Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII Kraków, piątek, dnia 18 grudnia 1936 r. Nr 347.

Zaciekłe ataki i kontrataki

Sytuacja na froncie madryckim

Talavera de la Reina, 17. 12. (PAT). Havas donosi: **W dniu wczorajszym przeszły wojska rządowe do kontrataku na zdobyte w ostatnich dniach przez powstańców pozycje na odcinku Casa del Campo. W akcji, popartej przez czołgi, wzięło udział 5.000 milicjantów oraz brygada międzynarodowa. Po dwugodzinnej krwawej walce, toczącej się wśród gęstej mgły, wojska rządowe zmuszone zostały do cofnięcia się z olbrzymimi stratami, do pozycyj wyjściowych. Akcja, która była najgwałtowniejsza z przeprowadzonych dotychczas pod Madrytem, zakończyła się atakiem 60 samolotów powstańczych na okopy rządowe pod Boadilla.**

Salamanka, 17. 12. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej głosi: Na froncie Madrytu prowadziliśmy dalej operacje, podjęte na odcinku Boadilla **i zajęliśmy pozycje zaciekle bronione przez 8 kompanii brygady międzynarodowej.** Nieprzyjaciel pozostawił na placu boju 82 zabitych, 2 armaty 75-milimetrowe i 3 samochody pancerne.

Zdobycie miasteczka Boadilla

Sewilla, 17. 12. (PAT). Radiostacja powstańcza podaje następujące szczegóły **zdobycia miasteczka Boadilla del Montes pod Madrytem:** Wojska rządowe nie stawiły poważniejszego oporu. Bronił się jedynie oddział gwardii cywilnej, który obsadził wspaniały pałac księcia de Suena. Wojska marokkańskie przypuściły szturm i po gwałtownej walce w ogrodzie pałacowym obrzuciły jego obrońców granatami ręcznymi. Wojska rządowe kontratakowały, lecz zostały odparte z ciężkimi stratami. Wojska powstańcze straciły 24 zabitych.

Nowe bombardowanie Madrytu

Londyn, 17. 12. (PAT). Reuter donosi z Madrytu, że po tygodniowej przerwie, spowodowanej niepomyślnymi warunkami atmosferycznymi, **dziś po południu 20 samolotów 3-motorowych, eskortowanych przez 32 samoloty myśliwskie, bombardowało zachodnie dzielnice miasta.** Jest wielu zabitych i rannych.

Madryt, 17. 12. (PAT). Agencja Havasa donosi, że **wczorajsze popołudniowe ataki lotnictwa powstańczego na dzielnice Cuatro Caminos i Tetuan pociągnęły za sobą największą dotychczas liczbę ofiar.** Około 100 osób jest zabitych, liczby rannych nie zdołano dotychczas ustalić. Przeszło 50 domów zostało zburzonych. Tłumy ludności szukały w panice schronienia w tunelach kolei podziemnej.

BASKOWIE ZWRÓCILI SIĘ DO PAPIEŻA Z PROŚBĄ O INTERWENCJĘ.

Baryż, 17 12. (PAT). „Matin" donosi z Bilbao, **że nacjonaliści baskijscy zwrócili się do papieża z prośbą o pośrednictwo u gen. Franco w sprawie zawieszenia broni. Papież miał się do prośby tej ustosunkować przychylnie.**

Serdeczne przyjęcie min. Antonescu w Paryżu

Paryż, 17. 12. (PAT). Ministrowi spraw zagranicznych Rumunii Antonescu, który przybył dziś o godz. 9.35 do Paryża, w otoczeniu licznych współpracowników, oraz przedstawicieli dzienników rumuńskich, **prasa paryska zgotowała serdeczne przyjęcie pisząc,** iż wizyta ta przyczyni się do dalszego zacieśnienia węzłów między obu krajami. Dzienniki paryskie przy tej okazji podkreślają, iż wizyta rumuńskiego ministra w Paryżu następuje po jego wizycie w Warszawie, która przyczyniła się do umocnienia węzłów istniejących między Polską i Rumunią.

Minister Antonescu w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Paris Soir" poświęcił dłuższy ustęp stosunkom polsko-rumuńskim oświadczając, iż w czasie swoich rozmów z min. Beckiem w Warszawie, obaj mężowie stanu stwierdzili z całą zgodnością, iż sojusz, który łączy oba kraje, jest jednym z pozytywnych elementów bezpieczeństwa europejskiego.

Prasa paryska zaznacza, iż po swej wizycie w Warszawie i Paryżu, **minister Antonescu kolejno uda się do Rzymu.**

Dzisiaj rano o godz. 10 m. 30 minister spr. zagr. Rumunii Antonescu odwiedził Quai d'Orsay. **Rozmowa z min. Delbosem trwała do godz. 11 m. 45.** W południe min. Antonescu był przyjęty na audiencji **przez prezydenta Lebruna,** który następnie podejmował go śniadaniem.

Sejm zbierze się we wtorek

Warszawa, 17. 12. (PAT). **Plenarne posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało przez marszałka Cara na wtorek dn. 22 bm. na godz. 11 rano.** Porządek dzienny tego posiedzenia obejmie prawdopodobnie projekty ustaw, uchwalone ostatnio przez komisję oświatową oraz projekty ustaw, które będą załatwione przez komisje sejmowe w bieżącym tygodniu.

PROJEKT ZMIANY DEKRETU O LASACH PAŃSTWOWYCH.

Wczoraj pod przewodnictwem pos. Świdzińskiego odbyło się krótkie posiedzenie komisji budżetowej Sejmu. Na posiedzeniu tym komisja przydzieliła referat projektu ustawy, zgłoszonego przez posła Dudzińskiego w **sprawie zmiany dekretu Prezydenta R. P. z dn. 30 września 193 6r. o państwowym gospodarstwie leśnym — wnioskodawcy pos. Dudzińskiemu.** Projekt tej ustawy rozpatrywany będzie przez komisję budżetową nie dn. 21 bm., jak początkowo ustalono, lecz dn. 18 grudnia, t. j. w piątek.

Projekt ten, który wejdzie pod obrady komisji, jako pierwszy punkt porządku dziennego, przewiduje, jak wiadomo, m. in., że **plan finansowo-gospodarczy lasów państwowych ustalają izby ustawodawcze i że bilanse i rachunki dołączone będą do preliminarza budżetowego.**

W kuluarach Sejmu krążą pogłoski, że sprawa ta była tematem ożywionych narad podczas ostatniego posiedzenia Sejmu między min. Poniatowskim a wybitniejszymi członkami Kom. Budżetowej. Podobno doszło do jakiegoś porozumienia, tak że nowelizacja obejmie mniejszy rozmiar od zakreślonego przez wnioskodawcę.

PRACE INNYCH KOMISYJ.

Jutro, w piątek, o godz. 11.30 **p. minister spraw zagr. Beck wygłosi ekspose w komisji spr. zagr. Senatu.** Dyskusja nad ekspose p. ministra nastąpi na posiedzeniu komisji senackiej w dn. 19 bm., t. j. w sobotę.

Jutro odbędzie się również **posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu.** Obradować ona będzie nad projektami ustaw w sprawie ratyfikacji konwencyj międzynarodowych.

Ponadto odbędą się posiedzenia **komisyj wojskowej Sejmu** oraz **komisji skarbowej Sejmu.**

Rezolucja komitetu wykonawczego radykałów francuskich

Paryż, 17. 12. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem min. Daladier, **zebranie komitetu wykonawczego Partii Radykałów Socjalnych.** Po przemówieniu min. Daladiera, który — stwierdziwszy na wstępie, że stronnictwo jego udzielać będzie nadal pełnego poparcia rządowi Frontu Ludowego — omawiał następnie sprawy polityki zagranicznej i obrony kraju, komitet partii uchwalił jednogłośnie następujące rezolucje:

Komitet wykonawczy Partii Radykałów Socjalnych po zapoznaniu się z sytuacją zagraniczną **aprobuje w zupełności politykę zagraniczną rządu,** zmierzającą do utrzymania międzynarodowego pokoju i zacieśnienia węzłów, łączących Francję z wszystkimi państwami pokojowymi. Partia zapewnia rząd o udzieleniu mu pełnego **poparcia w dziele organizacji obrony narodowej,** która jest niezbędna zarówno do utrzymania pokoju, jak i do zachowania bezpieczeństwa i wolności kraju. Partia Radykałów Socjalnych wierna zobowiązaniom, przyjętym na siebie w chwili organizowania Frontu Ludowego, zdecydowana jest przestrzegać, aby zobowiązania te z równą lojalnością przez wszystkich były wykonywane. Komitet wykonawczy partii przypomina, że zgodnie z uchwałami powziętymi na kongresie w Biarritz reformy socjalne odniosą skutek **jedynie** pod warunkiem wznowienia aktywności ekonomicznej kraju, która może się dokonać **w atmosferze utrzymania porządku i poszanowania praw republikańskich".**

Niektórzy z delegatów protestowali przeciwko pominięciu w rezolucjach punktu, stwierdzającego wyraźną konieczność zaprzestania okupowania zakładów przemysłowych.

Projekt ustawy wymierzonej przeciw okupacji fabryk

Paryż, 17. 12. (PAT). W najbliższym czasie pod obrady Senatu wejść ma znamienny dla obecnej sytuacji socjalnej Francji wniosek b. ministra sprawiedliwości sen. Jerzego Pernot, który **domaga się uznania okupacji fabryk za jednoznaczne z pogwałceniem wolności mieszkania.** Projekt ustawy wniesionej w tej sprawie przez Penot'ta przewiduje po za tym wzmocnienie sankcyj karnych, o ile okupacja terenów fabrycznych dokonana jest drogą gwałtu, lub też o ile dopuszczający się wykroczenia nie jest narodowości francuskiej.

Kongres Francuskiej Partii Społecznej

Paryż, 17. 12. (PAT). W piątek rozpoczną się w Paryżu 3-dniowe **obrady pierwszego ogólnokrajowego kongresu Francuskiej Partii Społecznej płk. de la Rocque.** Obrady te w których wziąć ma udział około 1.000 delegatów z Francji oraz z terytoriów zamorskich, zostały przygotowane już szeregiem kongresów prowincjonalnych, jakie miały miejsce ostatnio we wszystkich prawie departamentach oraz **powołaniem do życia reprezentacji parlamentarnej.**

Na kongresie wygłoszone będą liczne referaty, m. in. referat wygłosi prezes grupy parlamentarnej patii społecznej deputowany **Ybarnegaray.** Powzięte będą rezolucje na temat dalszej taktyki działania stronnictwa, które coraz bardziej zaczyna wychodzić z dotychczasowej pasywnej taktyki i brać udział w czynnym życiu parlamentarno politycznym. Obrady kongresu zamknie przemówieniem swoim płk. de la Rocque.

Pos. Sommerstein obrzucony zgniłymi jajami

Warszawa, 17. 12. (Telef.) **W sali Żydowskiego Domu Akademickiego na Pradze doszło wczoraj do wielkiej awantury z okazji zapowiedzianego odczytu posła Sommersteina o sytuacji żydów w Polsce.** Kiedy poseł Sommerstein wszedł na mównicę, na sali rozległy się wołania: „U nas pan nie będzie gadał! Idź pan na Wiejską, gadaj pan do syjonistów, idź pan tańczyć do Lwowa" itd. W powietrzu zawirowały zgniłe jaja, wynikł niesłychany tumult. Prelegent usiłował uspokoić wzburzoną młodzież, lecz to mu się nie udało, wobec czego salę opuścił. Jak się okazuje, demonstrację zorganizowała lewica młodzieży żydowskiej.

Wniosek o wyznaczenie osobnych miejsc dla żydów

w łódzkiej Radzie miejskiej.

Łódź, 17. 12. (Telef.) **Dziś wieczorem odbędzie się w Łodzi pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.** Dokonany będzie wybór nowego prezydenta i wiceprezydentów. Wszystkie te sprawy mogą być rozstrzygnięte zwykłą większością głosów, więc nie ma wątpliwości, że rozstrzygnie je Front Ludowy po swej myśli. Przedstawiciele narodowców złożyli oświadczenie na ręce komisarycznego prezydenta m. p. Godlewskiego, że **radni narodowi nie będą siedzieć razem z żydami i zażądali wyznaczenia żydom osobnych miejsc.** Domagają się oni, ażeby żydzi otrzymali miejsca w tyle sali, zaś radni-Polacy ze wszystkich klubów na przedzie.

KONFISKATA PLAKATÓW I ULOTEK.

Warszawa, 17. 12. (Telef.) Z nakazu władz administracyjnych zajęto w szeregu miejscowości woj. warszawskiego nakłady plakatów oraz ulotek, wydanych przez Zarząd Stron. Narodowego z okazji rozpoczynającego się tygodnia handlu przedświątecznego.

P. Prezydent zamiast podarków świątecznych

Warszawa, 17. 12. (PAT). Zamiast dorocznych podarków gwiazdkowych dla dzieci P. Prezydent R. P. przeznaczył kwotę 1000 zł. na najbiedniejsze dzieci miasta Warszawy do dyspozycji pani marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej.

Proces o nadużycia 13 kolejarzy

Warszawa, 17. 12. (Telef.) Dziś rozpoczął się w Sądzie Okr. proces **o nadużycia 13 funkcjonariuszów kolejowych ze stacji Warszawa Wschodnia.** Funkcjonariusze ci oskarżeni są o konszachty z handlarzami mięsa i nierogacizny oraz pobieranie łapówek w postaci podarunków, czy też różnych kwot pieniężnych. Na rozprawę powołano licznych świadków, to też przeciągnie się ona zapewne kilka dni.

Walki w Chinach rozpoczęły się

Tokio, 17. 12. (PAT). Generał Hoing-Czin **mianowany przez rząd nankiński dowódcą ekspedycji karnej przeciwko Czang-Sue Liangowi, zmobilizował według agencji Domei, 17 dywizyj.** Wojska rządowe zajęły Hien Yang. Miejscowość ta jest odległa o 15 mil **na północny-zachód od Sian-Fu.** Pod Huahsien, 70 mil na północny-zachód od Sian-Fu **wojska Czang-Sue-Lianga toczą podobno zacięte walki z armią nankińską.**

Szanghaj 17. 12. (PAT). Wojska Czang-Sue-Lianga zaatakowały armię rządową celem przecięcia połączeń na tyłach znajdujących się w okolicy Sian-Fu pułków nankińskich. Stoczono bitwę o nieznanym wyniku w pobliżu miejscowości Hua-Jin, na drodze wiodącej z Tung-Kwan do Sian-Fu. Lotnicy rządowi, którzy powrócili z lotów wywiadowczych nad obszarem położonym na wschód od Sian-Fu, zaobserwowali 3 pułki Czang-Sue-Lianga, maszerujące na Weinan. Powstańcy zerwali szyny i wysadzili w powietrze kilka mostów na linii kolejowej Lung-Hai.

Władze wszystkich prowincyj wierne rządowi

Londyn, 17. 12. (PAT). Ambasada chińska w Londynie komunikuje, że **władze lokalne wszystkich prowincyj chińskich zapewniły swe poparcie rządowi centralnemu w Nankinie.**

Samoloty rządowe nad Sian-Fu

Szanghaj 17. 12 (PAT). **Nad Sian-Fu unosiło się dzisiaj kilka eskadr lotniczych rządu nankińskiego. Wojska nankińskie zacieśniają coraz bardziej pierścień, otaczający miasto.** W kołach politycznych Szanghaju **przypuszczają, iż energiczne posunięcia rządu nankińskiego zrobią wrażenie na Czang-Sue-Lianga, który stanie się skłonniejszy do kompromisu.**

DONALD PONOWNIE WYJECHAŁ DO SIAN-FU.

Szanghaj 17. 12. (PAT). Doradca Czang-Kai-Szeka, Australijczyk Donald wyjechał ponownie do Sian-Fu.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 17. 12. (Telef.). Pierwszy dzień ciągnienia III klasy 37 Państwowej Loterii Klasowej. W pierwszym i drugim dzisiejszym ciągnieniu wygrane **10.000 zł.** padły na nry 3.970, 189.864, **po 5.000 zł** na nry 287. 7.415, 68.505, 172.016, **po 2.000 zł.** na nry 95.794, 112.565, 139.473, 152.713, 157.390, 189.889. W trzecim i czwartym ciągnieniu padły wygrane: **25.000 zł.** na nr. 104.195, **10.000 zł.** na nr. 111.951, po 5.000 zł. na nry 71.206, 138.539, **po 2.000 zł.** na nry 17.193, 57.238, 115.123, 125.461, 180.386.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. 12. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 289.70, Berlin 212.36, Bruksela 89.65, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 116.50, Londyn 26.09, Nowy Jork 5.30 i trzy czwarte, Paryż 24.80, Praga 18.70, Sztokholm 134.55, Zurych 121.90, Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80. Medjolan 28,00, marka niemiecka srebrna sprzedaż 132.00, kupno 127.00, — 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 458.50, 3 inwestycyjna drugiej emisji 65.00, 6 proc. dolarowa 62.38.

Akcje: Bank Polski 106.50, Cukier 28.25, Lilpop 13.50, Ostrowiec 25.25, Starachowice 32.75. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 50.25.

—ogo—

Warszawa, 17. 12. (Tel.). Białostocki Sąd Okr. rozpatrzy w dniu 22 grudnia jeden z licznych procesów o zajścia w miasteczkach na tle bojkotu straganów żydowskich. **Na ławie oskarżonych zasiądzie 17 chłopów którym zarzuca się udział w ekscesach antyżydowskich w gminie Wyszonki pod Czyżewem w wojew. białostockim.**

Kradzież bezcennych kosztowności z katedry w Ankonie

Rzym 17. 12. (PAT). Ubiegłej nocy dokonano świętokradczego włamania do katedry w Ankonie i zrabowano ofiarowane przez papieża Piusa VII dla dekoracji obrazu Matki Boskiej kosztowności, składające się z korony diamentowej, łańcucha i broszki. Miały one ogromną wartość. Policja wszczęła poszukiwania.

Przyjazna atmosfera między Anglią a Włochami

Londyn 17. 12. (PAT) Znamiennym dla nowych nastrojów w stosunkach włosko-brytyj. jest oświadczenie ministra Edena wygłoszone wczoraj w Izbie Gmin co do stanowiska Włoch w sprawie Balearów. Minister Eden oświadczył, że rząd włoski niejednokrotnie za pewnił Anglię, **że Włochy nie prowadzą z generałem Franco żadnych rokowań, mających na celu zmianę status quo na Morzu Śródziemnym** i że również na przyszłość nie zamierza tego rodzaju rokowań prowadzić.

Pewność W. Brytanji co do stanowiska Włoch w sprawie Wysp Balearskich jest niewątpliwie podłożem wzrastającego optymizmu **co do polepszenia stosunków włosko-brytyjskich.**

W kołach politycznych panuje przekonanie, że rozmowy włosko-brytyjskie posunęły się obecnie tak daleko, iż jeszcze przed końcem roku może nastąpić wymiana not między obu rządami, stwierdzająca wzajemne poszanowanie utrzymania terytorialnego status quo w obrębie Morza Śródziemnego. — Nota taka zawierałaby również postanowienia co do wzajemnego zbliżenia kulturalnego i zaniechania wszelkiej wrogiej propagandy między obu krajami. W ten sposób wytworzy by się atmosfera sprzyjająca dla rozpoczęcia w roku 1937 rokowań o dalej posunięte porozumienie włosko-brytyjskie.

Ustalanie nowej Rady Wychowania Fizycznego

Warszawa, 17. 12. (PAT). Wiceprzewodniczący Rady Naukowej Wychowania Fizycznego gen. dr. Sł. Rouppert został przyjęty dziś we czwartek przez p. ministra spraw wewn. gen. Sławoj-Składkowskiego. — **Gen. Rouppert przedstawił p. ministrowi do akceptacji nowo-projektowany skład rady naukowej na najbliższą kadencję dwuletnią (lata 1937-38).**

Ponieważ Skład Rady Naukowej ustalany jest przy współudziale pp. ministrów W. R. i O. P. oraz Spraw Wewn. przeto w najbliższych dniach gen. Rouppert przedstawi projektowany skład rady również p. min. Świętosławskiemu.

Jubileusz prezydenta Motty

Berno, 17. 12. (PAT). Na poniedziałkowym posiedzeniu Szwajcarska **Rada Federalna** obchodziła rzadką uroczystość w historii Szwajcarji. Przed 25 laty M. Motta minister spraw zagranicznych, szef federalnego departamentu politycznego został mianowany członkiem rady federalnej. **29 grudnia br. Motta będzie obchodził 65 rocznicę swych urodzin. W roku 1937 będzie on po raz piąty prezydentem Federacji Szwajcarskiej.**

Prezydent Motta urodził się 29 grudnia 1871 roku w górskiej wiosce d'Airolo w pobliżu tunelu św. Gotarda. Studiował prawo we Fryburgu, w Monachium i Heidelbergu, gdzie w roku 1893 otrzymał stopień doktora. Od roku 1895 pracował jako adwokat i notarjusz w swym rodzinnym kantonie. Już jako młody człowiek w roku 1899 wszedł do rady narodowej, w której pozostawał do chwili wyborów do rady federalnej. Od roku 1900 do roku 1911 był przywódcą katolickiej partii konserwatywnej.

Przed 25 laty, 14 grudnia 1911 r. zgromadzenie federalne mianowało go członkiem rady federalnej, której przewodniczył w latach 1915, 1920, 1927 i 1932. Od roku 1912 do 1919 Motta był szefem departamentu federalnego finansów i ceł. Następnie stanął na czele departamentu politycznego. Stanowisko to w Szwajcarji odpowiada stanowisku ministra spraw zagranicznych.

Prezydent Motta bez przerwy stał na czele delegacji szwajcarskiej do Ligi Narodów od roku 1920. Był on honorowym przewodniczącym piątemu Zgromadzeniu Ligi w roku 1924 i był honorowym przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej w roku 1932. Jest on członkiem Komitetu Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Pierwsza w Polsce kopalnia pirytu

Warszawa, 17. 12. (Tel.). Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało sprawozdanie **o uruchomieniu pierwszej w Polsce kopalni pirytu,** którego złoża odkryto niedawno na terenie wojew. kieleckiego w pow. włoszczowskim. Kopalnia pirytu pod nazwą „Staszic" zaspokajać będzie w znacznej mierze zapotrzebowanie polskiego przemysłu metalurgicznego na piryt, który dotąd sprowadzano z Rosji Sowieckiej i Stanów Zjednoczonych, co pochłaniało w bilansie płatniczym polskim rocznie około **5 milionów zł**

Studenci skazani za ekscesy antyżydowskie

Lwów, 17. 12. (PAT). Przed sądem lwowskim odpowiadali dziś studenci Politechniki Lwowskiej w liczbie 14 osób, w tym dwie studentki, oskarżeni o wywołanie **ekscesów antyżydowskich na Wydziale Rolniczo-Leśnym** Politechniki w Dublanach pod Lwowem. — Sprawę trzech oskarżonych, którzy nie zjawili się na rozprawę wyłączono. **10 oskarżonych skazano na kary po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary, a jedna oskarżona została uniewinniona.**

Komunikat narciarski

Kraków, 17. 12. (PAT) Według ostatniego komunikatu narciarskiego, wiejący z przerwami od niedzieli **wiatr halny w Karpatach wybitnie pogorszył warunki śnieżne. Stan pokrywy śnieżnej** przedstawia się następująco: Wisła 7. Barania Góra 30, Żywiec 0, Jeleśnia 5, Pilsko 30, Babia Góra 25, Osielec 0, Turbacz 25, Czorsztyn 12, Krynica 0, N. Targ 10, Poronin 13. Bukowina 25, Zakopane 14, Chochołowska 15, Pyszna 20, Kalatówka 15, Roztoka 20, Hala Gąsienicowa 35 (śnieg mokry, miejscami gips zbity. Warunki w górach możliwe), Sławsko 0, Nadwórna 2, Worochta 5, Zaroślak 30.

URLOP MIN. GRABOWSKIEGO.

Warszawa, 17. 12. (Tel.). Minister sprawiedliwości **Grabowski** wyjechał dziś na urlop wypoczynkowy. Zastępować go będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości **p. Sieczkowski.**

Znany adwokat krakowski nie chce bronić Parylewiczowej

Kraków, 17. 12 W ostatnich tygodniach w sprawie afery W. Parylewiczowej nastąpiła nieprzewidziana zmiana. Zainteresowanie opinii publicznej i prasy, która do niedawna rozpisywała się o szczegółach samej afery skupiło się ostatnie na stanie zdrowia W. Parylewiczowej. Jak już dwukrotnie podawaliśmy, do łoża chorej wezwani zostali lekarze prywatni. Są to internista prof. dr Tempka i neurolog prof. dr. Zieliński. Wczoraj za zezwoleniem władz sądowych chorą odwiedziła w więzieniu św. Michała jedna z bliskich krewnych.

Niezależnie od osłabienia sił fizycznych Parylewiczowa czuje się źle psychicznie. Dowodem tego są listy pełne pesymizmu, wysłane przez nią do córki i swej długoletniej służącej. Zwraca uwagę, że Parylewiczowa nie napisała listu do męża.

Co pewien okres czasu przybywa do Krakowa obrońca W. Parylewiczowej warszawski adwokat Szurley. Według otrzymanych przez nas **informacyj mec. Szurley w czasie jednej z ostatnich bytności w Krakowie, zwrócił się do znanego krakowskiego adwokata-narodowca z propozycją podjęcia się obrony Parylewiczowej. Obrońca krakowski propozycję mec Szurleya załatwił odmownie.**

Ostatni ośrodek oporu w Abisynii pokonany

Rzym, 17. 12. (PAT) Agencja Stefani donosi z Addis Abeby: Po zajęciu Bongi, stolicy prowincji Caffa, **kolumna wojsk włoskich pod dowództwem pułk. Minniti w pobliżu rzeki Gogeb zaatakowała ostatni ośrodek zorganizowanego oporu w Abisynii, którym dowodził ras Immeru.** Siły abisyńskie były liczniejsze od kolumny pułk. Minniti. Po krótkiej walce 800 żołnierzy rasa Immeru poddało się wraz z 600 karabinami i 5-karabinami maszynowymi. **Wkrótce po tym na liniach włoskich zjawił się sam ras Immeru, oświadczając, iż poddaje się, uważając dalszy opór za bezcelowy.**

NOWY WICEWOJEWODA BIAŁOSTOCKI

Warszawa, 17. 12. (PAT). Dekretem p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 15 grudnia r. b. p. **Marjan Jankowski** mianowany został wicewojewodą w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku.

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Warszawa, 17. 12. (PAT). Dziś odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego p. Wł. Byrki posiedzenie Rady Banku, na którym Rada wysłuchała sprawozdania Dyrekcji i komisji Rady z działalności Banku w listopadzie br. **oraz uchwaliła budżet wydatków na rok 1937 i rozpatrzyła szereg spraw administracyjnych.**

Nowe tygodniki

Ciekawym urozmaiceniem beznadziejnej szarzyzny naszego politycznego i trochę kulturalnego życia jest zjawisko powstawania coraz to nowych tygodników.

Jest to — zdaje się — wyłącznie polskie zjawisko. Nie dlatego, by takich pism nie było gdzieindziej. Francja ma ich wiele, po największej części, doskonałych. Ale u nas w Polsce jest poprostu nieprzerwany stan ruchu i zmian na tym odcinku; ciągle upadają pewne, a powstają nowe tygodniki.

W tym kierunku rozwijamy wielką ruchliwość i wykazujemy dużą pomysłowość. Stanowczo większą, niż w dziennikarstwie... Wiadomo, dlaczego! Tygodnik jest grubo tańszy od dziennika, a, jeśli utrafi w „gust" czytającej publiczności, może się nawet przez dłuższy czas utrzymać.

NOWE TYGODNIKI.

W ostatnich paru tygodniach powstało kilka nowych tygodników. Wszystkie w Warszawie!

A więc sławny już „Zaczyn", o charakterze wybitnie i wyłącznie politycznym.

Dalej „Podbipięta", łączący polityczne zainteresowania z literackimi i kulturalnymi.

Wreszcie „Polska Niepodległa", polityczny organ grupy „starszych piłsudczyków", którzy chcą być -- jak brzmi ich oświadczenie — „wychowawcami młodych pokoleń".

To w ostatnich tygodniach. Prawie nawet dniach... A nie należy zapominać, że prócz tych tygodników wychodzi od miesiąca, paru miesięcy, od roku — cały szereg innych nowych tygodników, jak katolicka „Kultura" (Poznań), — antykomunistyczna „Myśl Polska", — faszystowski „Miecz stalowy", — demokratyczna „Odnowa" (organ „Frontu Morges") i jeszcze inne, których nawet spamiętać nie można.

Jest to zjawisko wcale ciekawe i charakterystyczne dla okresu, który przeżywamy.

WYRAZ NIEZADOWOLENIA.

Zostawmy na boku czysto kulturalne wydawnictwa w rodzaju poznańskiej „Kultury". Te bowiem do życia powołuje nie koniunktura, ale potrzeba. Zawsze chcą i będą chcieli ludzie pisma, któreby ich wprowadzało w zaczarowany świat twórczości, sztuki i piękna. A jest szczególnie miłym objawem zainteresowań naszej inteligencji, że katolicka „Kultura" znalazła u niej i miłe przyjęcie i trwałe sympatie.

Wróćmy natomiast do owych politycznych tygodników... Czym są, co wyrażają, do czego zmierzają?

Łączy je wszystkie pewne niezadowolenie z obecnej rzeczywistości. Nawet z tej rzeczywistości, którą widzą w najbliższym swoim otoczeniu.

„Podbipięta" w pierwszym swoim numerze wystąpił ze zdaniem, że — podziały polityczne społeczeństwa utrzymują się tylko u „góry", natomiast w „dołach" nie ma tych podziałów i tych różnic... Zapewne był to zwrot przeciw kierownikom obozu pomajowego, ale też i przeciw przywódcom opozycji, do której wydawcy „Podbipięty" jeszcze niedawno się zaliczali.

To samo jest z „Zaczynem" po drugiej stronie... Atakuje nie tylko opozycję, ale i organizacje rządowe, którym przecież ma służyć.

Mamy za tym do czynienia z czymś, co wygląda na „bunt" przeciw dotychczasowym metodom i formom pracy politycznej. I dlatego pojawienie się nowych tygodników uznaliśmy za zjawisko charakterystyczne.

CIEKAWOSTKI I PROBLEMY.

Ale wgłębiając się w lekturę tych nowych, politycznych, tygodników, dochodzimy do przekonania, że — na razie przynajmniej — za słabe mają podstawy programowe i ideologiczne, by mogły o własnych siłach utrzymać się na powierzchni życia.

Czym zwróciły na siebie uwagę?

Najczęściej jedną jakąś — mniej lub więcej trafną — myślą, refleksją. Albo — jak w wypadku „Zaczynu" — pogłoską, że wyrażają myśli wpływowej osobistości.

Ani jedno, ani drugie nie może wystarczyć... Zdrowa refleksja może wystarczyć do jednego artykułu, ale nie zastąpi programu lub ideologii Wyrażanie zaś czyjejś myśli będzie tylko wtedy interesowało, gdy ta myśl stanowić będzie jakąś nową, rzetelną i rozsądną syntezę polityczno-społeczną.

Tego o wszystkich tygodnikach powiedzieć nie można. Widzimy w nich jeden zasadniczy brak. Całą uwagę — jeśli chodzi o życie publiczne — skupiają na politycznych sprawach, na organizacji państwa, na rozgrywkach politycznych grup. Natomiast prawie zupełnie uchodzi ich uwagi daleko ważniejsza sprawa: problem przemian społecznych, stworzony przez załamywanie się liberalnych koncepcyj społeczeństwa i przez natarcie komunizmu... Polityczne rozgrywki są „ciekawostkami". Problemami zaś są sprawy wynikające z trzeszczenia wiązadeł społecznych, z kryzysu myśli liberalnej, z naporu komunizmu. Przed Polską staje wielkie zagadnienie — organizacji społeczeństwa, nie w nowej partii, ale w nowym ustroju, przy pomocy nowych instytucyj, któreby położyły kres anarchii gospodarczej, a ograniczyły walkę klasową.

Nie zawsze dziennik nadaje się do rozwijania tych myśli. Natomiast nadaje się tygodnik... Dlaczego więc w nowych tygodnikach tak mało uwagi poświęca się tym sprawom?

J. P.

Przegląd prasy...

Trzy możliwości załatwienia sprawy emerytur

Urzędnicza „Jedność" donosi, że są trzy koncepcje rozwiązania sprawy emerytur.

„Koncepcja pierwsza — utrzymać 10% obniżkę emerytur przez jeden rok, z tym że w roku drugim zmniejszono by ten procent do 8 — w roku trzecim do 4%, zaś w roku czwartym zniesiono by tę ostatnią stawkę.

Ponieważ jednak pomysł ten napotyka na różne trudności, roztrząsa się inną koncepcję, mianowicie, by zniesienie dekretów wyrównać skreśleniem 10% dodatku wprowadzonego w miejsce dawnego komornego. (Ale dodatku tego nie otrzymują emeryci nowi, po 1 lutego 1935 od czasu osławionej reformy uposażeniowej W. Jędrzejewicza).

No i na koniec wentyluje się trzecią koncepcję, by na pokrycie strat, spowodowanych cofnięciem dekretu, ustabilizować wprowadzony czasowo podatek nadzwyczajny.

Wszystkie te trzy koncepcje są naszym zdaniem nie do utrzymania. Wiemy, że obecnie szuka się rozwiązania tej gmatwającej się ustawicznie sprawy, przez wyszukanie pokrycia. Pracuje nad tą sprawą komisja, w której bierze udział nasz delegat z Krakowa. W Sejmie znajdzie się to zagadnienie po feriach świątecznych".

P. Fleszarowa, „Czas" i „Głos Narodu"

Omawiając wystąpienie p. Fleszarowej w Senacie wyraziliśmy zdziwienie, że wpływy masonerii tak głęboko przeniknęły w obóz rządowy. Ta uwaga oburzyła „Czas", który pisze:

„Jak to, więc organ katolicki nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji, nie wie, jak wielkie i potężne są siły gotujące się do coraz ostrzejszej walki z religią, z kościołem, z duchowieństwem, z katolickimi organizacjami. Czyż redaktorzy „Głosu Narodu" nie widzą co się dzieje, czyż nie wiedzą co wyprawia Z. N. P.? Nas wystąpienie sen. Fleszarowej zupełnie nie zaskoczyło. Przeciwnie. Wydaje się, że na tle wyraźnej akcji antyreligijnej, jakiej jesteśmy świadkami tego rodzaju wystąpienie nie jest niespodzianką. Jeśli zaś „Głos Narodu" zaczyna się dopiero... dziwić, no to rzeczywiście trudno to nazwać inaczej, jak kompletną nieznajomością i brakiem zrozumienia rzeczywistości".

Pozwoli „Czas", że jeszcze raz wyrazimy zdziwienie. Tym razem z powodu zachowania się „Czasu"...

Dziwi nas ten ton konserwatywnego dziennika w stosunku do „Głosu Narodu", który nie dopiero od paru miesięcy, jak „Czas", zna „rzeczywistość" w obozie rządowym, lecz od 10 lat wytrwale broni katolicyzmu przed atakami niereligijnych żywiołów tak ze strony opozycyjnej, jak rządowej lewicy. Dziwi nas ten ton tym bardziej, że właściwie obóz konserwatywny, którego organem jest „Czas", swoim zachowaniem się osłabiał front katolicki w jego walce z masonerią. Przypomnimy tylko rady, których jeszcze przed paroma miesiącami udzielał rządowi Książę Radziwiłł, jak należy starać się o usunięcie „niewygodnych" biskupów (chodziło o Ks. Biskupa Łosińskiego z Kielc).

Teraz „Czas" jest bardzo agresywny w stosunku do żywiołów antykatolickich z obozu rządowego. I nawet nas chce pouczać... W związku z tą nadzwyczajną gorliwością, troszkę — powiedzmy — neoficką, zanotować wypada pogłoskę, iż jej źródłem jest plan wzmożenia parcelacji wielkiej własności rolnej... Jest to tylko pogłoska, ale charakterystyczna, jeśli chodzi o pogląd katolickich kół na katolicyzm obozu konserwatywnego.

Z. N. P. organizuje walkę

Oficjalny organ Z. N. P., „Głos Nauczycielski", donosząc o kupieniu antykatolickiego „Dziennika Porannego" w Warszawie przez Z. N. P., pisze:

„Zarząd główny Z. N. P. postanowił poprzeć inicjatywę kolegów - związkowców w wydawaniu przez nich popularnego pisma codziennego pod tytułem „Dziennik Poranny", który już od dnia 13 bm. wychodzić będzie przy współudziale redakcyjnym naszych kolegów.

Na tym miejscu życzymy „Dziennikowi Porannemu", by spełnił swe zadanie jak najlepiej. A kolegów - związkowców prosimy o poparcie pisma i jego rozpowszechnienie wśród najszerszych warstw społecznych, którym ma służyć".

Ponadto Z. N. P. tworzy własny „Fundusz Prasowy". Prawdopodobnie ma subwencje dla „Dzien. Porannego", „Popularnego" i „Robotnika". A więc Z. N. P. organizuje nauczycielstwo polskie do rozgrywek politycznych i religijnych... To mu się powinno nie udać.

O redukcję wysokich pensyj

Poseł Szczepański wniósł do Sejmu projekt ustawy o określenie maksimum pensyj urzędniczych na 1.000 zł. (wzgl. 1.500 zł. z dodatkami).

„Tak sformułowany wniosek — pisze „Wieczór Warszawski" — stanowi silne uderzenie w uposażenia niektórych wyższych dygnitarzy państwowych, poczynając od trzeciej grupy uposażeń. Tak naprzykład wojewoda w trzeciej grupie uposażeniowej pobiera obecnie 1.500 zł. uposażenia zasadniczego i drugie tyle dodatku funkcyjnego. W Warszawie dochodzi do tego 15 proc. dodatku lokalowego, czyli 225 złotych. Łącznie z tym uposażenie urzędnika trzeciej grupy uposażeniowej w Warszawie wynosi obecnie 3.225 zł. Według wniosku posła Szczepańskiego, suma ta byłaby zredukowana do 1.500 zł.

P. Szczepański jest posłem m. Warszawy i uchodzi za przedstawiciela sfer pracowniczych, a w szczególności unii pracowników umysłowych. Jak wiadomo, związki pracownicze prowadzą oddawna energiczną walkę z t. zw. jędrzejowiczowską ustawą uposażeniową z roku 1933, która rozszerzyła ogromnie skalę uposażeń ku górze, podwyższając pensje najwyższych urzędników państwowych o 100 do 200 proc.

Związki pracownicze, a zwłaszcza emeryci zwalczają w szczególności wysokie dodatki funkcyjne, domagając się ich ograniczenia, przynajmniej w takim stosunku, ażeby w ten sposób znaleźć pokrycie krzywdy, wyrządzonej emerytom państwowym".

—o§o—

Sprawa chorwacka

W końcu października minęło dwa lata od pamiętnej chwili w Marsylii, kiedy strzały chorwackiego emigranta położyły kres życiu pierwszego monarchy zjednoczonej Jugosławii, króla Aleksandra. Zdawało się wówczas, że strzały te wstrząsną — wobec zaostrzenia sprawy chorwackiej — samymi podstawami państwa jugosłowiańskiego, a mogą doprowadzić do nieobliczalnych wręcz następstw, szczególnie, że zabrakło już tego autorytetu, jaki reprezentował zabity „król-zjednoczyciel".

Sprawa chorwacka była wówczas szczególnie zaogniona. Poszczególne partie serbskie wogóle nie uznawały jej istnienia, co spychało ugrupowania chorwackie do akcji często nielegalnej. A z drugiej strony Chorwaci tolerowali wśród siebie prądy całkowicie odśrodkowe, a nawet elementy nie cofające się przed akcją terorystyczną. Tragiczna śmierć króla Aleksandra wywołała jednak dobroczynny w skutkach wstrząs w całym kraju i zjednoczyła wszystkich u jego trumny. Przywódca największego ugrupowania chorwackiego dr. Maczek, przesłał z więzienia, w którym przebywał, wyrazy hołdu dla zmarłego monarchy. Rząd odpowiedział na to zwolnieniem wszystkich Chorwatów skazanych za przestępstwa polityczne. Nastąpiło wyraźne odprężenie, choć bynajmniej kwestii chorwackiej jeszcze nie rozwiązano.

Sprawa chorwacka należy bowiem do spraw bardzo trudnych i jest niewątpliwie najważniejszym problemem wewnętrznym Jugosławii. Serbowie i Chorwaci utworzyli po wojnie światowej wspólne państwo w tym słusznym przeświadczeniu, że jedynie wspólnymi siłami zdołają zapewnić swym aspiracjom politycznym trwały wyraz. Bliskiemu pokrewieństwu szczepowemu towarzyszą jednakże znaczne różnice, będące skutkiem odmiennej historii. Chorwaci od zarania swego bytu historycznego dostali się pod decydujący wpływ cywilizacji rzymskiej, zachodniej. Wśród Serbów zwyciężyło Bizancjum i wpływy kultury wschodniej. Chorwaci są katolikami, Serbowie prawosławnymi. Odmienny rozwój historyczny w kręgach oddziaływania odmiennych cywilizacyj spowodował znaczne różnice kultury duchowej i materialnej (np. sprawa tak ważna w życiu praktycznym jak alfabet).

We wspólnym państwie, zjednoczonym pod berłem serbskiej dynastii Karadżordżewiczów ster władzy ujęli w swoje ręce Serbowie. Trzeba przyznać, że stało się tak nie tylko dzięki przewadze liczebnej Serbów, ale przede wszystkim dzięki ich większemu wyrobieniu politycznemu i państwowemu. Serbowie mieli cały już gotowy aparat państwowy przedwojennego Królestwa Serbskiego, mieli też za sobą tradycje wielowiekowe samodzielnego bytu państwowego i znacznej potęgi, kiedy to jak w XIV wieku rządzili prawie całym Półwyspem Bałkańskim. Trzeba też dodać, że również jako organizatorowie państwa jugosłowiańskiego zdali egzamin, prowadząc konsekwentną politykę zagraniczną i tworząc z Jugosławii najsilniejsze militarnie państwo w Europie południowo-wschodniej.

Obecnie jesteśmy świadkami postępującej konsolidacji Jugosławii na tle coraz wyraźniej rysującego się zbliżenia między Serbami a Chorwatami. Wśród Chorwatów zwyciężyło w sposób zdecydowany stronnictwo ludowe dr. Maczka. Wśród Serbów rząd Stojadinowicza i rządowy obóz „Jugosłowiańskiego Zjednoczenia Radykalnego" zdobył sobie tak silną pozycję (pozyskał sobie również Słoweńców i muzułmańskich Bośniaków), że pozwala mu to zabrać się spokojnie do tego najważniejszego problemu Jugosławii. Obóz dr. Maczka, którego posłowie jeszcze przed półtora rokiem zbojkotowali nowoobraną Skupsztynę, skłonny jest obecnie do rozmów, a co najważniejsze, przez usta swego przywódcy zadeklarował oficjalnie, że stoi nieugięcie na gruncie idei jugosłowiańskiej, na gruncie jedności państwa, armii i polityki zagranicznej oraz dynastii Karadżordżewiczów. Domaga się tylko pełnych praw dla Kościoła katolickiego, który dotąd był upośledzony ze strony prawosławnych lub masońskich czynników, oraz całkowitej swobody dla Chorwatów pod względem kulturalnym i narodowym w połączeniu z samorządem gospodarczym.

Niedawna rozmowa dr. Maczka z księciem regentem Pawłem, który zaprosił do siebie przywódcę Chorwatów, świadczy, że o porozumienie między Chorwatami i Serbami zabiega również najwyższy czynnik w państwie. Należy sobie szczerze życzyć, by Jugosławia potrafiła rozwiązać pomyślnie zagadnienie chorwackie.

J. MAK.

Migawki

Nowy typ

Czytam w „Echo de Paris“, że obecnie pojawił się we Francji nowy zupełnie typ ludzi: „zbawiaczy ludzkości“... Wymyślają nowe teorie, nowe rozwiązania, nowe doktryny. Zapisują olbrzymie ilości papieru i obnoszą go po redakcjach, urzędach, nawet kawiarniach.

Więc nie tylko w Polsce istnieje ten typ. Także we Francji. A sądziłem, że tylko Polska ma w tej mierze monopol.

Opowiadano mi, że minister skarbu, codziennie otrzymuje przynajmniej jedną poleconą przesyłkę, która mu przynosi gruby zeszyt zawierający jakieś nadzwyczajne odkrycie: — jak uzdrowić finanse państwa, jak rozwiązać kwestię bezrobocia, itp... Ponadto jest wielu ludzi, którzy po „długich studiach“ potrafili „rozwiązać“ kwestię kryzysu, albo odkryć przyczynę politycznego rozgardiaszu, od Napoleona po nasze czasy. I, co najdziwniejsze, — te swoje odkrycia potrafią wyrazić jakąś formułą algebraiczną, albo wzorem chemicznym. Noszę w portfelu kilka takich wzorów... Inni robią wykresy, linie, kółka. Jest to nawet modne od chwili ujawnienia słynnych wykresów z „ubezpieczeniami ruchu“...

Tak to rozpoczęła się nowa twórczość: twórczość poczciwych buchalterów lub sierżantów wojskowych, którzy w sobie odkryli — filozofów. BAYARD.

Kossak twórcą „Panoramy racławickiej“

W związku z otwarciem wystawy obrazów Wojciecha Kossaka we Lwowie, znakomity malarz udzielił PAT-icznej rewelacyjnego wywiadu, w którym omawia historię powstania i tworzenia słynnej „Panoramy racławickiej“ we Lwowie.

Zaznaczywszy, że inicjatywa namalowania Panoramy racławickiej wyszła od ś. p. Jana Styki, który w r. 1893 przybył do Krakowa, ażeby Wojciecha Kossaka prosić o współpracę w tym dziele, złożył znakomity batalista następujące publiczne oświadczenie **powołując się na współpracowników Panoramy Racławickiej, artystów-malarzy: Axentowicza, Rozwadowskiego i Wodzinowskiego.**

„Deklaruję, że całość Panoramy została skomponowana przeze mnie, a nie przez ś. p. Jana Stykę, który będąc tylko malarzem motywów religijnych, o płaczliwym patosie, **namalował jedynie i wyłącznie scenę modlitwy dzieci i lirnika pod krzyżem**, czemu zresztą byłem przeciwny, gdyż scena ta jest zbyt bliska, o sto kroków od krwawej walki, trupów i zaklętego w panoramę szczęku oręża. Później śp. Styka — nie uchybiając jego pamięci — rozgłaszał wszędzie, że on jest twórcą całości, tak, że utarło się po dziś dzień, iż Panorama racławicka jest jego dziełem“.

Dla ilustracji tej tendencji Jana Styki Kossak przytacza, że gdy po pewnym czasie Panoramę wywieziono i pokazano w Budapeszcie, **Styka kazał wydrukować reklamowe afisze, w których wymienił autorów w następującym porządku: Styka Janos i Kossak Bela**, a zainterpelowany listownie przez Kossaka, tłumaczył, że w języku węgierskim, jeśli się coś chce podkreślić i uwydatnić, stawia się na drugim miejscu, tak, jak na drugim miejscu stawia się imię po nazwisku. Oczywiście jest to dowolne tłumaczenie ducha języka węgierskiego.

Powyższe oświadczenie znakomitego batalisty polskiego wywołało niemałą sensację w kołach artystycznych, a także wśród szerokiej publiczności, która od tylu lat podziwiała to wspaniałe dzieło jego pędzla we Lwowie.

Rzeczy ciekawe

„OGRÓD POKOJU“ W LA PLATA.

Z okazji obchodu 54 rocznicy założenia miasta La Plata, stolicy prowincji Buenos Aires, odbyła się tam uroczysta inauguracja „Ogrodu Pokoju“, założonego na terenach przylegających do gmachu teatru „Argentino“. W ogrodzie tym, z inicjatywy dyrektora parków i ogrodów publicznych inż. Oitaven, mają być reprezentowane wszystkie narody, przez swe narodowe lub ulubione kwiaty. Do dnia inauguracji nadesłały sadzonki, względnie nasiona następujące kraje: Chile, Urugwaj, Paragwaj, Boliwia, Brazylia, Peru, Panama, Nikaragua, Salvador, Guatemala, Meksyk, St. Zjednoczone, Kanada, Hiszpania, Portugalia, Francja, Szwajcaria, Austria, Irlandia, Anglia, Holandia, Niemcy, Grecja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Czechosłowacja, Dania, Szwecja, Norwegia, Finlandia, Turcja, Austria i Japonia. **Poselstwo R. P. w Buenos Aires wysłało nasiona chabrów, maków i rumianku, jako kwiatów symbolizujących polską wieś.**

Na uroczystej inauguracji ogrodu obecni byli przedstawiciele władz. i korpusu dyplomatycznego. Obecni byli także członkowie naszej ekspedycji wysokogórskiej w Andy.

DR JANUSZ DUNIN-MICHAŁOWSKI.

Pamiętajmy o Podolu!

II.

Pod koniec XIX stulecia odpolszczenie przeważnej części ludności polskiej na Podolu zaszło już tak daleko, że stworzony przez Austriaków ruch ukraiński mógł wysunąć wcale sprytną tezę, że Polacy rzymsko-katolicy są Rusinami-łacinnikami. Na szczęście żywiołowo odradzający się w Małopolsce polski ruch narodowy, oparty o gigantyczną wprost pracę społeczno-polityczną swoich wyznawców, dokonał wielkiego odrodzenia narodowego ludności polskiej na całym obszarze naszych ziem południowo-wschodnich, a przede wszystkim na Podolu. Wprawdzie wojna, ukraińskie rządy i zmiana polskiej polityki narodowościowej po roku 1926, przebieg tego odrodzenia zamąciły, rezultaty jego osłabiły nawet dość poważnie, nie mniej jednak Podolanie — to kapitał narodowy nie byle jaki. Przeciwności hartują ich, i obecnie, zasileni powojenną gromadą osadniczą, stają bodaj u początku nowego okresu ekspansji narodowej, przygotowują spolszczenie Podola.

ZNACZENIE „WYSPY“ PODOLSKIEJ.

Oczywiście jasne jest, że Podole, po skonsolidowaniu się w nim elementu polskiego i uformowaniu się podolskiej wyspy etnograficznej, posiadać będzie wielkie znaczenie polityczne nie tylko dla polskich stosunków wewnętrznych. Wyspa taka zapewniałaby przede wszystkim bardzo poważne korzyści na wypadek ewentualnego zatargu z Rosją czy też innym tworem państwowym za Zbruczem. Stanie się to zarówno wtedy, kiedy na wschodzie będziemy mieli do czynienia z wielką Rosją, jak też przede wszystkim na wypadek ewentualnego powstania jakiegokolwiek państwa ukraińskiego. Wtedy bowiem, oprócz momentu wojskowego, etnograficznie polskie Podole nie będzie tak pociągało sąsiedniej Ukrainy, gdyż sfery za Ukrainę odpowiedzialne obawiać się będą, że Podole stałoby się ośrodkiem irredenty polskiej, prowadzącej do anarchii państwowej, która dała się tak silnie we znaki krótkotrwałej zachodnio-ukraińskiej republice. Nasi politycy powinni sobie ten moment dokładnie uświadomić i wyciągnąć zeń odpowiednie wnioski. Jeśli zaś mowa o stosunkach wewnętrznych, nie trzeba zbyt bujnej wyobraźni politycznej, aby przewidzieć dodatnie strony wytworzenia polskiej wyspy podolskiej. Przecież wtedy oddzieliłoby się Wołyń od Zadniestrza, stawiając bardzo poważną tamę niebezpiecznym aspiracjom Ukraińców z b. Galicji wschodniej.

Jakkolwiek na terenie Podola tendencja do polonizacji jest zjawiskiem naturalnym, biologicznym, to jednakże proces ten za długo by się ciągnął, gdybyśmy go zostawili samemu sobie. Polska zarówno jako państwo, jak też jako naród, musi się zdobyć na świadomy i zorganizowany wysiłek dla osiągnięcia tego celu w możliwie najkrótszym czasie. Trudno w tej chwili wchodzić w szczegóły tej akcji, która nie będzie przecież tak prostą i łatwą. Nie mniej już dzisiaj można by podkreślić kilka najniezbędniejszych postulatów oraz wysunąć kilka myśli.

ADMINISTRACJA, KOŚCIÓŁ, SZKOŁA.

Na pierwsze miejsce wysunąć należy postulat utrzymania za wszelką cenę dzisiejszego województwa tarnopolskiego. Nawet obecny kryzys i racjonalne przewidywanie, że będzie trwał on jeszcze długo, nie mogą być usprawiedliwieniem utopienia, obecnie już na pół polskiego, Podola w wielkim województwie lwowskim o większości ruskiej. Przecież Niemcy utrzymują prowincję graniczną, złożoną jedynie ze skrawków dawnego zaboru pruskiego, aby realizować pewne cele polityczne. Można by zresztą, jeśli nie dziś, to może trochę później, powiększyć województwo tarnopolskie o okręg krzemieniecki, mniej więcej po linię Beresteczko—Ostroróg. Powiększy to obszar województwa, czyniąc je mniej kosztownym. Krzemieniec zaś, ze swoimi polskimi tradycjami, nie pogorszy zbytnio ustosunkowania etnicznego w województwie.

W ogromnej mierze zależeć będzie przyszły los Podola od pozycji Kościoła rzymsko-katolickiego na jego terytorium. Należy bardzo wydatnie pomnożyć ilość parafij i ekspozytur parafialnych na Podolu. Materiału duszpasterskiego na skutek odrodzenia religijnego nie zabraknie. Chodzi tylko o zmobilizowanie środków, potrzebnych na budowę kościołów i plebanii, o uposażenie parafij.

Zgęszczenie sieci parafialnej zadecyduje najsilniej o zwartości trytorium podolskiego. Należałoby także dążyć do szybkiego stworzenia biskupstwa podolskiego z siedzibą w Tarnopolu. Sprawą tą zajmuję się już od 14 lat, rok rocznie ją omawiając na łamach prasy i uzasadniając konieczność stworzenia dla Podola osobnego biskupstwa łacińskiego. W ubiegłym roku zagadnienie to omawiałem już bardzo szeroko na łamach „Dziennika Bydgoskiego“, dlatego tu teraz nie rozwodzę się nad nim szeroko. Stwierdzam tylko, że stworzenie biskupstwa podolskiego jest jedną z najważniejszych w tym względzie spraw.

Należałoby także pomyśleć o konieczności odbudowania na Podolu przedwojennej pracy oświatowej i narodowo-społecznej. Co więcej, należałoby ją spotęgować i dostosować do zmienionych warunków życiowych i politycznych oraz do zakreślonego powyżej celu. Największą uwagę przy tym należałoby zwrócić na szkolnictwo w tym sensie, aby zabezpieczyć dzieciom polskim polską, a nie utrakwistyczną szkołę, oraz Polaka nauczyciela, a nie jak dotychczas ma miejsce — ukrainizującego Rusina. Należałoby zorganizować kilka silnych i żywotnych ośrodków miejskich, które by promieniowały na zewnątrz i konsolidowały okoliczne terytorium. Na takie ośrodki nadają się: Czortków, Tarnopol, Brzeżany i Złoczów.

W dziedzinie gospodarczej najpilniejszym postulatem byłoby przeprowadzenie zasady, aby przy parcelacji polskie majątki przechodziły w ręce chłopów Polaków, bądź to miejscowych, bądź też pochodzących z zachodu. Poza tym należałoby stworzyć możliwości zainstalowania pewnej ilości imigrantów z zachodnich dzielnic Polski, także spoza sfer rolniczych.

Oczywiście, zrealizować powyższy cel może jedynie zorganizowana wielka akcja, poparta przez całą Polskę. Zdaję sobie sprawę z tego, że zrealizowanie nakreślonego celu nie będzie należało do zadań łatwych. Jest bowiem ten cel sam w sobie trudny, a i chwila obecna jest, jak wiadomo, ciężka. Słabszą jednak mieli pozycję starzy działacze polscy na Podolu, kiedy lat temu kilkadziesiąt, wbrew Austrii i wbrew stojącym za nią Niemcom, oraz w walce z Ukraińcami i rządzącymi w imieniu Austrii, krótkowzrocznymi i jak zwykle oportunistycznymi konserwatystami krakowskimi, przywrócili polskości w b. Galicji wschodniej powyżej pół miliona straconych — zdawało się — „łacinników“. Należy więc pójść ich śladami, pamiętając o tym, że Podole było zawsze polskim i polskim po wiek wieków być musi!

Radio

EKSPOSE MINISTRA BECKA.

Dnia 18 grudnia o godzinie 11.30 rozgłośnie Polskiego Radia trasmitować będą z sali komisyjnej Senatu ekspose Ministra Spraw Zagranicznych p. Józefa Becka. Transmisję tę poprzedzi krótki reportaż red. Bestermana. W godzinach popołudniowych o godzinie 19.15 ekspose powtórzone będzie ze stila dla tych słuchaczy, którzy nie mieli możności wysłuchać audycji o 11.30.

—ogo—

„WOLNY STRZELEC“ OPERA WEBERA, transmitowana z Lipska. 18 grudnia b. r. mija 150 lat, jak w mieście niemieckim Eutin przyszedł na świat Karol Maria von Weber, właściwy twórca niemieckiego romantyzmu operowego; jako syn dyrektora wędrownego teatru wyrósł Weber w atmosferze kulis teatralnych, znał więc znakomicie wszelkie wymogi sztuki scenicznej. Nic też dziwnego, że jako chłopak 14-letni komponuje operę. Po kilku latach tułaczki na rozmaitych stanowiskach — osiedla się Weber w Pradze, potem w Dreźnie jako kierownik opery niemieckiej. Już wówczas znany w ojczyźnie, zdobywa w roku 1821 swą operą „Wolny strzelec“ sławę ogromną. W kilka lat później umiera na suchoty w 39 roku życia. 2 akty tej opery transmituje P. Radio z Lipska dn. 18 grudnia, czyli w 150-lecie urodzin Webera, o godz. 20.10 w wykonaniu świetnej lipskiej orkiestry symfonicznej i chóru rozgłośni lipskiej pod dyr. H. Weisbacha z udziałem solistów oper niemieckich. Transmisję poprzedzi słowo wstępne o kompozytorze K. Stromengera.

W KRAJU CYGAR I TRZCINY CUKROWEJ. Indie Zachodnie, Jamajka, są to nazwy, które w naszym umyśle wywołują skojarzenia o dalekich, pięknych podróżach, dostępnych dla zwykłego śmiertelnika chyba tylko w marzeniach. Do tych krajów cygar i trzciny cukrowej zaprowadzi słuchaczy felieton radiowy L. Wieleżyńskiego w dn. 18. XII o godz. 17. Będą to wspomnienia z podróży statkiem Piłsudski do egzotycznych krajów.

POGADANKA O ORKIESTRZE SYMFONICZNEJ. W dalszym ciągu swego interesującego cyklu o instrumentach orkiestry symfonicznej prof. Kamieński omówi przed mikrofonem dnia 18 grudnia o godz. 19,55 trzy dalsze instrumenty: harfę, cymbałki i klawesyn.

CYKL DIALOGÓW PLATONA. Dnia 18 grudnia o godz. 18,30 wystawia Teatr Wyobraźni pierwszą część „Eutyfron“, z cyklu dialogów Platona pt. „Tragedia Sokratesa“. Akcja rozgrywa się w Atenach w roku 399 przed narodzeniem Chrystusa. Słuchowisko to poprzedzi słowo wstępne prof. U. S. B. St. Srebrnego. W roli Sokratesa wystąpi Al. Zelwerowicz, w roli Eutyfrona — J. Woszczerowicz.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, 19 GRUDNIA 1936.

Program ogólnopolski: Godz. 6.30 Kiedy ranne wstają zorze; 6.35 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych) 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krak.; 12.03 Koncert; 12.40 Dziennik południowy 12.50 Programy lokalne; 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Programy lokalne; 16.15 Koncert ork.; 17.00 Koncert solistów 17.50 Przegląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka taneczna; 21.30 Na dobranoc — audycja muzyczna; 22.00 Wesoła Syrena; 22.30 Koncert; 23.00 Programy lokalne; 23.30 Program lokalny dla Łodzi.

Kraków. (293.5 m.) Godz. 7.25 Kilka informacyj; 12.50 Trybuna młodych; 13.30 Koncert życzeń 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Koncert z płyt; 16.00 Pogadanka aktualna; 16.10 Wiadomości z dnia...; 18.20 Muzyka taneczna z kawiarni „Palace“ w Krakowie; 18.45 Program na dzień następny; 23.00 Muzyka lekka z płyt.

Lwów, (377.4 m.) Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka lekka z płyt; 12.50 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.35 Płyty; 16.00 Płyty; 18.20 Płyty; 18.35 Lwowski felieton aktualny; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. (395.8 m.) 6.00 Pieśń poranna; 6.03 Płyty; 7.25 Wiadomości bieżące; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.50 Nasz program; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Koncert popularny; 15.15 Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 pieśni i arie polskie z płyt; 18.20 Swaczyna u Dorotki; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa. (1339 m.) Godz. 7.25 Parę informacyj; 12.50 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert ork.; 16.00 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy 18.20 Koncert reklamowy; 18.45 Program na jutro; 23.00 Muzyka taneczna.

Humor

Koszmarny sen. — Dziś w nocy miałem okropny sen. Śniło mi się, że jestem Anglikiem.

— Ależ to przecie zupełnie nie takie straszne.

— No tak, mój drogi, ale ja przecie nie umiem ani słowa po angielsku.

MARIAN MANTEUFFEL.

Ekspose p. ministra Kwiatkowskiego

I. Wielka mowa p. wicepremiera i min. skarbu Kwiatkowskiego, wypowiedziana na posiedzeniu sejmowym w dniu 1 grudnia, będzie długo jeszcze aktualną; to też rozważań niniejszych nad szeregiem tematów w niej poruszonych, nie można w żadnym wypadku uważać za spóźnione.

P. wicepremier mówił tym razem długo, ze zwykłą sobie swadą i jak zawsze bardzo rzeczowo; ponadto — z dużym optymizmem, który jednak tylko w pewnej części można by uznać za usprawiedliwiony. Dlaczego — zobaczymy.

ZASŁUGI P. KWIATKOWSKIEGO.

Trzeba przyznać z całą sumiennością i z całym uznaniem, że p. Kwiatkowski, który zaledwie w październiku r. z. objął tekę ministra skarbu, w ciągu tego krótkiego stosunkowo czasu dokonał rzeczy zupełnie niezwyczajnych. Zastał sytuację finansową państwa — po swoim poprzedniku — w stanie, który bym nazwał wprost katastrofalnym. Deficyty miesięczne były przerażające, drenaż rynku kredytowego dla potrzeb skarbowych i to potrzeb wyraźnie budżetowych pochłaniał poważne sumy. Pożyczka Narodowa była w całości skonsumowana. Powstała konieczność szybkiego decydowania się na operacje zasadnicze, w przeciwnym bowiem wypadku konsekwencje mogły być bardzo poważne. Pan min. Kwiatkowski szybko zorientował się w sytuacji, powziął potrzebne decyzje i, jak widzimy, zaradził sytuacji w sposób pierwszorzędny. Bo dziś, zachwiana wyraźnie od lat kilku równowaga bilansu płatniczego państwa została przywrócona, a zapas kruszców i walut w Banku Polskim poważnie wzmocniony ;pomyślnie zrealizowaną została pierwsza faza równoważenia budżetu, oparta o zasadę dostosowywania wydatków do dochodów, a faza druga, polegająca na dostosowaniu wydatków do konieczności państwowych i zobowiązań, realnie przygotowana. Poza tym w gospodarstwie polskim zauważyć się dają w samej rzeczy pewne — acz słabe jeszcze — przemiany, dające możność likwidacji w pewnych dziedzinach skutków długotrwałego kryzysu. Nie można również nie przyznać, że w ważnej dziedzinie unarodowienia przemysłu i handlu uczyniono znaczny krok naprzód i że inwestycje zapowiedziane przez rząd zostały ściśle wykonane. Dużą zasługą p. Ministra była również zdecydowana polityka walutowa w obronie parytetu złotego.

STATYSTYKA.

P. Minister na poparcie swoich wywodów wytoczył cały arsenał cyfr. Pan Minister jest z wykształcenia inżynierem — przywykł operować cyframi. W tym miejscu należałoby jednak zauważyć, że o ile cyfry stosowane w naukach matematycznych nazwać by można „kolumnami", na których się opiera cały gmach odnośnej wiedzy, o tyle cyfry stosowane w życiu gospodarczym pełnić mogą jedynie rolę „drogowskazów". Wskazują kierunek — nadają pewną tendencję; z matematyczną ścisłością stosowane być jednak nie mogą pod groźbą wypaczenia obrazu. Przykład taki daje nam sam p. Minister, mówiąc: „Nie zaciemniajmy sobie obrazu cytowaniem np. wskaźników produkcji przemysłowej w państwach, które przed okresem kryzysu i polityki samowystarczalności prawie zupełnie przemysłu w znaczeniu współczesnym nie posiadały. Uruchomienie dwóch lub trzech fabryk w takich krajach daje od razu imponujące „wskaźniki". Otóż to właśnie. Wiemy np., jak się zbiera dane, dotyczące statystyki rolnej — jak mało ścisłe są one nieraz i jak niepewne. A drobny błąd, popełniony gdzieś u spodu, urasta potem u góry do rozmiarów bardzo poważnych. Nie łudźmy się również, jakoby dane dotyczące ilości bezrobotnych w jakimkolwiekbądź kraju Europy i poza Europą (tak samo i u nas) zgodne być miały z rzeczywistością. Dlatego to do cyfr, dotyczących tych lub innych przejawów życia gospodarczego odnosić się należy z pewnym zastrzeżeniem i dlatego też optymizmu Pana Wicepremiera, tam wszędzie, gdzie się wyłącznie o cyfry opiera, podzielać nie potrafię. Wydaje mi się, nie powiem niesłusznym, ale nieco przesadzonym. Zresztą sam p. Kwiatkowski przyznaje to pod pewnym względem, mówiąc — że „gdybyśmy z całego olbrzymiego arsenału cyfr statystycznych świata współczesnego, z faktów ściśle materialnych, chcieli wydedukować jakąś syntezę prawdy — najogólniejszej i najprostszej — to musielibyśmy najkategoryczniej stwierdzić, iż stan organizacyjny i polityczny, stan psychiczny i moralny każdego z narodów jest obecnie najbardziej decydującym czynnikiem powodzenia i postępu gospodarczego". Więc jednak nie fakty ściśle materialnej natury, ale stan organizacyjny i polityczny narodu, a przede wszystkim jego stan psychiczny i moralny decydują najbardziej o powodzeniu gospodarczym. A właśnie ten stan narodu pozostawia jeszcze u nas dużo do życzenia i dlatego sądzę, że patrząc trzeźwo na rzeczy, nie możemy dziś jeszcze naszej rzeczywistości gospodarczej podmalowywać zbyt jasnymi kolorami dla tej prostej przyczyny, że ich w niej na razie, w powyższym zrozumieniu, brak.

Dużą zasługą p. min. Kwiatkowskiego jest fakt, że odważnie rozpoczął walkę z nadużyciami, które zostały ujawnione i udowodnione zarówno w Centrali jak i w urzędach skarbowych. I tu, mimo woli, nasuwa się pytanie: dlaczego tolerowano tak długo w urzędach tych nieuczciwych urzędników, podczas gdy tylu innych uczciwych pracowników pozostawało bez pracy? Niech na to pytanie odpowie sumienie tych, którzy pośrednio czy też bezpośrednio byli przyczyną takiego stanu rzeczy. Trzeba jednak powiedzieć, że ogół urzędników państwowych bardzo wyraźnie odżegnał się od tamtych zwyrodniałych typów, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, jak bardzo one godzą w dobre imię urzędnika.

„CO MNIE TO OBCHODZI?"

Ale kiedy już mowa o urzędnikach, pragnąłbym przy tej sposobności zwrócić uwagę na pewien zwyczaj od bardzo dawna stosowany w Ministerstwie Skarbu, który należałoby wreszcie skasować, bo jakkolwiek zainicjowany został w najlepszych intencjach, nosi jednak, w moim przekonaniu, już w samym swym założeniu pewne pierwiastki destrukcyjne, niemoralne. Mam na myśli wynagrodzenia procentowe (w stosunku do wykrytej sumy), które otrzymuje urzędnik za wykrycie przestępstwa podatkowego. Zapytuję: czy poważny, szanujący się urzędnik potrzebuje doprawdy aż pieniężnej zachęty na to, by spełniał sumiennie swe obowiązki? Rozumiem, że za gorliwą służbę można i powinno się go od czasu do czasu specjalnie wynagradzać, zwłaszcza dziś, gdy na ogół tak źle jest płatny; ale z góry podejrzliwie nastawiać urzędnika wobec płatnika podatków przez stawianie mu przed oczy możliwości stosunkowo łatwego i nieraz pokaźnego zysku, robienie z niego czegoś w rodzaju detektywa — to metoda doprawdy nieodpowiednia. Bo metoda ta, dziś zwłaszcza — podkreślam to umyślnie — kiedy los przeciętnego urzędnika jest rzeczywiście bardzo ciężki, przekształca z natury rzeczy niejednego z nich na urzędnika — zbyt gorliwego, który szuka dziury w całym, który doszukuje się przestępstw tam, gdzie ich nie ma i nigdy nie było, który z ludzi uczciwych chce gwałtem uczynić rzezimieszków. Ustawy — przepisy — okólniki... No, tak — zapewne. Ale wiemy, że szczegóły (nie samą zasadę) można, w zależności od okoliczności, różnie interpretować. Płacący podatki broni swej słusznej, w jego rozumieniu, sprawy — urzędnik staje się krańcowo fiskalnym. Znam fakt, że wysoce uczciwy przemysłowiec w sprzeczce z wysokim urzędnikiem skarbowym użył słów: „Ależ pan mi w ten sposób rujnuje mój warsztat pracy!" Na co otrzymał odpowiedź: „A mnie co to może obchodzić?" To jest typowa odpowiedź pozbawionego szerszych horyzontów, krańcowo fiskalnie nastawionego urzędnika. On nie widzi nic — poza „wpływem do kasy". Warsztat pracy — gospodarstwo — rentowność przedsiębiorstwa — nic go nie obchodzą. On tego wszystkiego nie dostrzega — widzi tylko „wpływ do kasy". To są typy w najwyższym stopniu szkodliwe. One to głównie są przyczyną tego, że między płatnikiem podatków a władzą skarbową powstają stosunki naprężone, nieprzyjazne, często wprost wrogie, że na tysiące liczymy dziś w kraju tych, co to na widok samej już tylko pieczęci na liście urzędu skarbowego, dostają drżączki nerwowej albo ataku szału. Przecież to są przejawy zupełnie nienormalne. Opowiadał mi mój znajomy, zamieszkały w Berlinie, że gdy go tam po raz pierwszy wezwano do urzędu skarbowego dla złożenia zeznań o dochodzie, był zdumiony tym, że go poza tym ustnym zeznaniem, o nic więcej nie pytano. To też zapytał urzędnika: „Może panowie sobie życzą, żebym te moje zeznania poparł jakiemiś dowodami? Nie, dziękuję — brzmiała odpowiedź — my wiemy z kim mamy do czynienia. Oni wiedzą. Tak — oni wiedzą. Organizacja — rozumny wywiad. U nas — niestety — podejrzewa się aż nazbyt często ludzi najuczciwszych — a notoryczne łotrzyki buszują sobie nieraz bezkarnie. Odnoszę wrażenie, że system płacenia premii od wykrytych nadużyć przyczynił się również w pewnym stopniu do takiego stanu rzeczy.

Minister Skarbu nie urzędujący z dnia na dzień tylko (niestety, miewaliśmy i takich), ale sięgający wzrokiem w przyszłość, nie może tolerować takiego stanu rzeczy. On dąży do stworzenia zespołu płatników pracowitych, zamożnych, zadowolonych z życia. Bez takiego zespołu żaden zrównoważony budżet państwowy, żaden odpowiadający potrzebom państwa preliminarz nie jest w ogóle do pomyślenia na dłuższy dystans. Wyciskać cytrynę można tylko do czasu. Ale na to, by taki zespół mógł powstać, musi przede wszystkim ulec zasadniczej zmianie stosunek władz do społeczeństwa. Urzędnik państwowy pracuje dla państwa, ale zespół płatników pracuje również dla państwa. To należy zrozumieć i — uznać. Bo Polska — to my wszyscy. Nie ten lub ów, z taką lub inną przeszłością, nie ten lub ów na takim lub innym stanowisku. Nie — my wszyscy, z wyjątkiem tych, którzy w Polsce pracują przeciwko Polsce. Gwoli sprawiedliwości muszę przyznać, że pod tym względem tj. stosunku władz do społeczeństwa, nastąpiła w ciągu ostatniego roku duża zmiana na lepsze — ale od tego „lepiej" do „dobrze" droga jeszcze daleka. Do tych dobrych — zupełnie dobrych stosunków musi dążyć koniecznie zarówno rząd, jak i same społeczeństwo. Wysiłek musi być obopólny. Naród z państwem spotkać się winien na pół drogi. Wtenczas będzie dobrze.

Zasady podziału nadwyżki kontyngentu wewnętrznego cukru

W Nr. 91 Dziennika Ustaw R. P. z datą 15 grudnia r. b. opublikowano rozporządzenie Rady Ministrów o zasadach podziału nadwyżki corocznego kontyngentu wewnętrznego cukru na okres najbliższych 5 kampanii, t. j. 1937/38 —1941/42.

Jak wiadomo, dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1935 r. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej postanawia, że jeżeli ogólny kontyngent wewnętrzny cukru, wyznaczony na dany okres kampanijny, będzie większy od ogólnego kontyngentu wewnętrznego z poprzedniego okresu kampanijnego, wówczas nadwyżka zostanie podzielona pomiędzy rejony produkcji, w myśl przepisów, ustalonych przez Radę Ministrów. Ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów jest wykonaniem tych postanowień.

Przy opracowywaniu tego rozporządzenia uwzględniono przede wszystkim trzy podstawowe momenty, a mianowicie: 1) dążenie do dalszego obniżania ceny cukru oraz zwiększenia jego spożycia i do rozszerzenia plantacyj buraczanych, 2) dążenie do właściwego rozkładu plantacyj buraczanych i do utrzymania równowagi pomiędzy rozmiarami produkcji cukru w województwach zachodnich i na pozostałym obszarze, 3) dążenie do podtrzymania cukrowni, położonych w okolicach, które mogą mieć znaczenie z punktu widzenia obrony kraju.

W okresie kampanijnym 1937/38 część nadwyżki, odpowiadająca 5 proc., ma stanowić t. zw. pulę dyspozycyjną, przeznaczoną na zaspokojenie potrzeb specjalnych grup rolników. Pozostałość ma być obrócona: a) na przydziały dla tych cukrowni, których kontyngenty wewnętrzne w okresie kampanijnym 1936/37 były niższe, niż 45 tys. q., przy czym granicą nadwyżek będzie 60 proc. wykorzystanie zdolności produkcyjnej przez te zakłady: b) na podniesienie stopnia wykorzystania zdolności przerobowej poszczególnych cukrowni; c) na przydziały proporcjonalne do kontyngentów z okresu 1936/37.

W następnych 4 latach działania rozporządzenia zasady podziału nadwyżki będą te same, jednak rozdział ilościowy nadwyżki ulegnie pewnym zmianom w związku z koniecznością zachowania równowagi pomiędzy produkcją cukru w województwach zachodnich i na pozostałym obszarze.

Sport

Z całego świata

...Tilden, jako kierownik świetnej grupy zawodowców tenisowych, zorganizował czwórkę tenisistów, którzy wspólnie z Perrym odbędą wielkie tournee po Ameryce. W skład czwórki tej prócz Perry'ego wejdą: Winnes, Barnes, i Lott.

Po zakończonym tournee wymienionych czterech tennistów, nastąpić ma nowa sensacja w postaci walk Tildena z Perrym...

...W Europie rozpoczął się już sezon łyżwiarstwa szybkiego. W Hamar (Norwegia) odbyły się pierwsze zawody w jeździe szybkiej na lodzie, na których mistrz świata Engnestangen uzyskał na 500 mtr wynik 44,9 sek. przed Kjeldsenem — 47,9 sek. Młoda nadzieja Finlandii, 15-letni Daehli w biegu tym uzyskał czas 50 sek.

W Budapeszcie odbył się bieg na 5,000 mtr. Zwyciężył Hedveghy w czasie 9:17,4 sek. przed Lindnerem — 9:23,2 sek.

W Zurychu na dystansie 500 mtr. Birgelen uzyskał czas 46 sek., zapowiadając się jako jeden z najszybszych łyżwiarzy Europy...

...Angielski Związek Lawn Tenisowy postanowił ostatnio wprowadzić sport tenisowy dla młodzieży szkół powszechnych.

Związek uchwałę swą zrealizuje w ten sposób, że przy Związku utworzona zostanie specjalna sekcja nauczycieli tenisu w szkole. Związek przydzielać będzie poszczególnym szkołom instruktorów tenisu, opłacanych przez Związek. Ponadto Związek zamierza zorganizować dostawę najtańszych rakiet i piłek dla młodzieży szkolnej...

...W Paryżu odbył się pojedynek pływacki pomiędzy dwoma najlepszymi pływakami francuskimi, a mianowicie Nakache i Cartonnet na dystansie 100 m w stylu dowolnym. Zwyciężył Nakache wynikiem 1:02 sek. przed Cartonnet 1:03,4 sek...

...W Kapsztadzie grali jugosłowiańscy tenisiści, odnosząc same zwycięstwa. Jugosłowianie odbywają w dalszym ciągu tournee tenisowe po Afryce Południowej...

...Największy doroczny, międzynarodowy turniej tenisowy, nieoficjalnie mistrzowstwa świata, w Wimbledonie, wykazują stale zmniejszający się dochód.

W r. 1933 zawody te przyniosły 13,000 funtów dochodu. W r. 1934 — 9.000 funt., a w 1935 — 8,860 funt. W roku bież. turniej ten dał jeszcze niższą sumę dochodów.

Ta stale zmniejszająca się suma czystego dochodu pochodzi jedynie stąd, że z roku na rok wzrastają koszty utrzymania czołowych tenistów świata, startujących w tym turnieju.

Dodać należy, że [illegible]gielski związek tenisowy jest najbogatszy[illegible]go typu stowarzyszeniem świata. Dyspon[illegible] majątkiem wartości 67 tys. funtów...

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Argumenty pos. Mincberga w świetle prawdy

W przemówieniu swoim w Sejmie w dniu 2 grudnia r. b. poseł żydowski Mincberg powiedział m. in. (cytujemy za „Naszym Przeglądem“ z 3 bm.):

„W „Robotniku Piotrkowskim“ (N. 318) czytamy, że w szkole im. „Jadwigi“ ksiądz na lekcji religii oświadczył, że w Polsce z żydami należy zrobić to samo co zrobił Faraon w Egipcie: starszych brać do ciężkich robót, a dzieci wymordować“.

Ile jest prawdy w tym powiedzeniu posła Mincberga, wykazuje poniższe oświadczenie kierownictwa szkoły im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie, umieszczone w prasie piotrkowskiej i złożone w miejscowym inspektoracie szkolnym:

„Nie można milczeć, gdy się dzieje krzywda. W dniu 12 listopada rb. w szkole im. Królowej Jadwigi w Piotrkowie jedna z pp. nauczycielek powiadomiła mnie, że uczenica kl. V. rozdała koleżankom ulotki treści antyreligijnej. Prosiłem więc p. wychowawczynię o skonfiskowanie ulotek, a ks. prefekta o omówienie z dziećmi tej sprawy na najbliższej lekcji religii, co też zostało wykonane. Insynuowanie zaś ks. prefektowi agitacji wśród dzieci do zabijania żydów jest kłamstwem. **Ks. prefekt mówił o żydach, ale w zakresie programu szkolnego, zatwierdzonego przez Władze Szkolne.**

Oświadczenie powyższe daję nie dlatego, aby polemizować z „Robotnikiem Piotrkowskim“, ale dlatego, aby wyjaśnić rodzicom, że droga do wszelkiej akcji na terenie szkoły prowadzi przez Inspektorat Szkolny i kancelarię kierownika, w żadnym jednak wypadku szkoła nie może być miejscem werbowania członków do jakiejś z sekt religijnych, gnieżdżących się w naszym mieście, ani dzieci szkolne również nie mogą być pośrednikami w tej akcji, jak to było w dniu 12 listopada rb., dziewczynka bowiem zeznała, że ulotki otrzymała w domu z poleceniem obdzielenia nimi koleżanek. Kierownictwo Szkoły“.

Powietrzna piechota

Organizacja nowej broni we Francji

„Figaro“ na podstawie informacyj z kół wojskowych, podaje szereg danych na temat organizacji nowej broni, t. zw. **piechoty powietrznej,** na wzór istniejącej już tego rodzaju formacji w Sowietach. Broń ta, która budzi powszechne zaciekawienie, została niedawno powołana do życia zarządzeniem ministra lotnictwa i ministra obrony narodowej i będzie miała za zadanie **działać na tyłach przeciwnika.** Jednostki piechoty powietrznej składać się będą z oddziałów piechoty oraz eskadr samolotów transportowych. Żołnierze, należący do tej broni, uzbrojeni będą w broń automatyczną i w broń przeciwczołgową. Dostarczani będą do punktu przeznaczenia na samolotach i tam albo będą lądować przy pomocy spadochronów, albo też o ile warunki terenowe pozwolą, będą lądowali normalnie. Obecnie już przewidziane jest utworzenie 2 grup piechoty powietrznej. Jednej **w Reims**, a drugiej **w Algierze. Do broni tej werbowani będą ochotnicy z piechoty. Dotychczas napływ ochotników jest bardzo poważny, stosowana jest więc surowa selekcja.**

Wykrycie wielkich nadużyć

na stacji kolejowej w Imielinie

Izba Kontroli Państwa stwierdziła, że na stacji kolejowej w Imielinie na G. Śląsku w ciągu ostatnich kilku miesięcy dokonano nadużyć na wielkie sumy. Pod zarzutem dokonania tych nadużyć pozostają **Leon Ulrych, zastępca naczelnika stacji i główny kasjer Jan Goj oraz kancelista stacyjny K. Sobota.** Biuro Kontroli Dochodów przy D. O. K. P. przeprowadziło dochodzenia a następnie skierowało sprawę do władz policyjnych. Policja miała dokonać aresztowania winnych nadużyć. Ulrych przewidując aresztowanie go zdołał zbiec i ukrywa się obecnie, poszukiwany przez policję. **Goj i Sobota zostali aresztowani** i oddani do dyspozycji sędziego śledczego Sądu Okr. w Katowicach.

Według dotychczasowych obliczeń suma sprzeniewierzonych przez trzech kolejarzy pieniędzy wynosi około **15.000 zł.** Nadużyć tych dokonali oni w porozumieniu od sierpnia do grudnia br.

——o§o——

Echa incydentu w kościele akademickim w Warszawie

Komenda okręgu stołecznego Legionu Młodych wystosowała w dniu 14 bm. list do ks. Edwarda Detkensa, rektora kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie w brzmieniu następującym:

„W związku z incydentem jaki miał miejsce w dniu wczorajszym w czasie Nabożeństwa w kościele Akadem. a polegającym na tym, że poczet sztandarowy L. M. w mundurach nie zdjął czapek — proszę o przyjęcie zapewnienia, że fakt ten mógł się zdarzyć z uwagi tylko na to, że dawniej Władze Kościelne zezwalały pocztom sztandarowym umundurowanym wchodzić do Kościoła w nakryciach na głowie. Za popełniony w ten sposób nietakt naszego pocztu sztandarowego w imieniu Legionu Młodych Księdza Rektora przepraszam. Pozostaję z wyrazami głębokiego szacunku i poważania“.

——oo——

Mordercy proboszcza w Czarnej Wsi przed sądem

Przed Sądem Okr. w Białymstoku rozpoczęła się rozprawa przeciwko 6 uczestnikom krwawych napadów rabunkowych, dokonanych w maju i wrześniu roku bież. **na nadleśnictwo w Złotej Wsi i na proboszcza w Czarnej Wsi pod Białymstokiem.** W napadzie na nadleśnictwo zamordowany został sekretarz nadleśnictwa, a 2 urzędników zostało ciężko poranionych. Bandyci zrabowali z kasy nadleśnictwa 160 zł. Ofiarą drugiego napadu padł proboszcz w Czarnej Wsi **ks. Poczobutt-Odlanicki, który został zabity na miejscu.** Na ławie oskarżonych znaleźli się Pantalejmon Hramenko z zawodu stolarz, J. Opacki, Mikołaj Chlabicz, obaj robotnicy tartaczani oraz Sz. Romańczuk, Michał Chlabicz i F. Wolski.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

KS. BISKUP KUBINA W ZAGŁĘBIU. — W ubiegłym tygodniu bawił przez kilka dni w Zagłębiu Ks. Biskup Kubina. Odbył on w Sosnowcu konferencję dekanalną, odwiedził chorego ks. proboszcza Pechego w Będzinie, oraz wziął udział w posiedzeniu komitetu budowy domu katolickiego w paraf. św. Tomasza w Sosnowcu, dzielnicy Pogoń.

ZJAZD RADY DIEC. AKCJI KAT. W niedzielę dn. 13 bm. odbyło się w Częstochowie doroczne zebranie Rady Diec. Akcji Katolickiej w obecności obu księży biskupów, prezesa D. I. A. K. dra Wasilewskiego, dyr. ks. Sobczyńskiego, i licznych członków Rady.

TYDZIEŃ SPOŁECZNY. W Sosnowcu zorganizowano komitet z ks. kan. Jankowskim na czele, który na okres W. Postu ma przygotować „Tydzień Społeczny“ dla inteligencji.

POMOC ZIMOWA. W dniu 14 bm. Samorządy miast Zagłębia rozpoczęły wydawanie kuponów żywnościowych bezrobotnym zarejestrowanym w Biurze Pośrednictwa Pracy. — Osoby, które czy to ze względu na wiek, czy chorobę, lub z jakichkolwiek innych powodów nie są rejestrowane i tym samym pozbawione pomocy, zdane są na wsparcie katolickich organizacyj charytatywnych.

TRAGICZNA ŚMIERĆ GÓRNIKA. Na kopalni „Renard“ w czasie pracy na dole górnik J. Grzebień z Sosnowca, uderzony klocem drzewa zginął na miejscu, osierocając żonę i 2 dzieci.

CHARAKTERYSTYCZNA AGITACJA W ZAWIERCIU. W ubiegłą sobotę robotnicy fabryki szkła (Reicha) w Zawierciu za namową agitatorów na zebraniu ogólnym, zażądali od dyrekcji fabryki zwrotu drobnych sum, potrąconych im przy wypłacie zarobków na rzecz miejscowych bezrobotnych. — Uchwała ta wywołała w całym mieście b. przykre wrażenie, bowiem dyrekcja fabryki potrącone kwoty niezwłocznie zwróciła, a cała ta akcja jest dowodem destrukcyjnej roboty wywrotowych elementów, które wykorzystują małe uświadomienie obywatelskie naszego robotnika.

Epidemia grypy na zachodzie Europy

W niektórych miejscowościach **Holandii** panuje epidemicznie grypa. **W Assen zachorowało przeszło 500 żołnierzy miejscowego garnizonu.**

W Londynie panuje epidemia grypy, która jednakże nie przybrała ostrzejszej formy. W niektórych sklepach z powodu choroby jest nieobecna połowa personelu. Prasa podaje, **iż na grypę zachorowała również królowa Elżbieta,** książę i księżna Gloucester oraz speaker Izby Gmin. Fitzroy.

—oOo—

Kronika przemyska

KOMISJA ODDZIAŁOWA KÓŁ MŁODZIEŻY P. C. K. W PRZEMYŚLU wraz z podległymi jej Kołami, urządziła w dniu 13 bm. obchód ku uczczeniu 15-lecia istniejących na terenie Polski, Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża Szkół Powszechnych i Średnich. Program obejmował: nabożeństwo w kościele garnizonowym, oraz Akademię w sali „Sokoła“. Słowo wstępne wygłosił inspektor szkolny p. Fischer, po czym nastąpiły produkcje artystyczne młodzieży, pod kierunkiem opiekunów Koła pp. profesorów Birnbacha i Nebeskiego. Zakończył uroczystość, barwnie przedstawiony żywy obraz, ilustrujący działalność 10 Kół Młodzieży PCK, ułożony i objaśniony odpowiednią recytacją przez rejonowego instruktora PCK. I kl. p. Jana Konopkę. Wielka zasługa około rozwoju Kół Młodzieży PCK w Przemyślu przypada w udziale niestrudzonej pracownicy na tym polu — p. dyrektorce St. Dietzowej.

RADA MIEJSKA na onegdajszym posiedzeniu, pod przewodnictwem prezydenta p. L. Chrzanowskiego, uchwaliła nagłość podniesionej przez dra Grossfelda sprawy, oraz sam wniosek, dotyczący rezolucji przeciw anty-polskim wystąpieniom na terenie Gdańska. Rezolucja opiewa dosłownie: „Rada miasta Przemyśla protestuje przeciw gnębieniu wolności i swobód obywatelskich Polaków w Gdańsku i zwraca się z gorącym apelem do miarodajnych czynników, by stały na straży interesów polskich w Wolnym Mieście“. W czasie posiedzenia radny p. Cieśliński udzielił, — jako dyrektor Miejskiej Kom. Kasy Oszcz., — wyjaśnień, że znana afera nadużyć w Powiatowej KKO nie ma nic wspólnego z MKKO na której czele stoi od szeregu lat dyr. Praczyński. P. prezydent Chrzanowski, udzielił radzie wyjaśnień, co do postępujących rokowań w sprawie ewentualnego sprowadzenia prądu dla miejskiej elektrowni.

POŚWIĘCENIA NOWODOBUDOWANEGO SKRZYDŁA PAŃSTWOWEJ SZKOŁY KUPIECKIEJ, dokonał ks. prałat Męski przy współudziale ks. Miachkija. Udział w uroczystości wzięły katolickie sfery kupieckie z prezesem p. Cieślińskim na czele, oraz profesorowie uczelni wraz z młodzieżą i rodzicami. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: dyrektor instytucji p. Bieniek oraz kupiec p. Głowacz.

KOMORNIK P. TABAKA, przeciw któremu toczyły się przez czas dłuższy dochodzenia karne i dyscyplinarne, został w pełni zrehabilitowany i objął z powrotem urzędowanie w swoim rejonie.

——*——

Burmistrz i 6 radnych na ławie oskarżonych

Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu rozpoczął się proces przeciwko burmistrzowi Ciechocinka, M. Czyżewskiemu i 6 radnym miejskim. Akt oskarżenia zarzuca im, że wskutek lekkomyślnej gospodarki inwestycyjnej doprowadzili do nadmiernego zadłużenia miasta. Czyżewski stoi ponadto pod zarzutem bezprawnego korzystania z kredytu K. K. O. w której pełnił funkcje naczelnika.

Wyrokiem Sadu Okręgowego wszyscy oskarżeni zostali skazani na karę więzienia.

Z kraju i ze świata

KUCHNIA DLA BEZDOMNYCH W TARNOWIE ZE SKŁADEK DUCHOWIEŃSTWA. Z inicjatywy proboszcza parafii katedralnej ks. prałata Bochenka została uroczyście otwarta kuchnia dla bezdomnych, która będzie utrzymywana ze składek duchowieństwa tarnowskiego.

W NAJWIĘKSZEJ SUSZARNI CHMIELU W DUBNIE, będącej własnością Banku Spółek Zarobkowych a dzierżawionych przez mjr. Bajinga wybuchł pożar. W suszarni nagromadzono chmielu na sumę około pół miliona zł. Na miejsce pożaru przybyła straż dubieńska i okoliczne. Akcja ratunkowa była utrudniona. Strażacy pracowali w maskach gazowych, ponieważ wydobywające się pary siarki i płonącego budynku utrudniały dostęp do miejsca pożaru.

DWA WAGONY KOLEJOWE WYSKOCZYŁY Z SZYN. Na stacji kolejowej w Stróżach w chwili wyruszenia pociągu szkolnego w kierunku Tarnowa wyskoczyły z szyn dwa wagony. Z ludźmi na szczęście wypadku nie było, natomiast wagony zostały poważnie uszkodzone. Winę ponoszą robotnicy pracujący na torze.

ROZBUDOWA RZYMU W KIERUNKU MORZA. Parlament faszystowski uchwalił ustawę dotyczącą wystawy światowej, która odbędzie się w latach 1941-42 na terenie położonym pomiędzy Rzymem a Morzem Tyreńskim. Okolice te zostały zwiedzone przez Mussoliniego, który wydał dospozycje dotyczące szybkiej rozbudowy Rzymu w kierunku morza.

ARCYBISKUP PARYŻA KARDYNAŁ VERDIER, POŚWIĘCIŁ KAMIEŃ WĘGIELNY pod katolicki pawilon na mającej się w maju przyszłego roku odbyć międzynarodowej wystawie w Paryżu. Pawilon ten stanie na miejscu na którym były przedtem ogrody zniesionego Trocadera.

PRZED IZBĄ KARNĄ WYŻSZEGO SĄDU KRAJOWEGO W MONACHIUM odbył się proces 38 mężczyn i kobiet, pochodzących z Augsburga, oskarżonych o przygotowania do zbrodni zdrady stanu. Po tygodniowej rozprawie 25 oskarżonych uznano za winnych, skazując ich na kary od 5 lat ciężkiego więzienia do jednego roku zwykłego więzienia. 7 oskarżonych jako winnych współdziałania osadzono w więzieniu na 3 do 6 miesięcy, 4 uniewinniono, a przeciwko dwom postępowanie umorzono.

20 OSÓB ZATONĘŁO NA NILU. Pod Abukirem (górny Egipt) na Nilu zatonął żaglowiec, na którego pokładzie znajdowało się 200 kobiet i dzieci. 20 osób poniosło śmierć.

POSZUKIWANIA ZA ZAGINIONYM od wtorku w górach stanu Utah w Stanach Zjednoczonych samolotem linii Western-Air-Express, wraz z 7 pasażerami, zostały z powodu burzy śnieżnej przerwane. Nie ulega wątpliwości, że uczestnicy lotu, jeśli nawet uniknęli śmierci skutkiem upadku, musieli zamarznąć.

——o§o——

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:o:—

CZYSTKA W PRZEDSIĘBIORSTWACH MIEJSKICH. Jak się dowiadujemy, b. poseł Niedźwiecki, zajmujący ostatnio stanowisko kierownika wszystkich folwarków miejskich, został w dniu wczorajszym zwolniony z tego stanowiska. Jak mówią p. Niedźwiecki nie rozliczył się dotąd z pobranej zaliczki około 2 tysięcy złotych.

OSZUSTWO CELNE Pewną sensacją dla Lwowa jest rewizja przeprowadzona przez organy Straży Granicznej w prywatnym mieszkaniu Ludwika Starka, właściciela pierwszorzędnego sklepu pod firmą „A la ville de Paris“. Żydowski ten kupiec przemycił via Wiedeń olbrzymią ilość pasty do obuwia, wyrabianej w Ameryce. W sklepie znaleziono jeszcze połowę sprowadzonego towaru, wartości około 2 tysięcy zł., drugie tyle sprytny kupiec zdążył już rozsprzedać. Zakwestionowaną pastę przekazano Urzędowi Celnemu.

—oOo—

TEATR WIELKI piątek g. 18.30 i 21.00: „Teatro dei Piccoli“.

TEATR ŻOŁNIERZA w piątek nieczynny.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH

ATLANTIC: „Zemsta Johna Ellmana“.
CASINO: „Toni z Wiednia“.
CHIMERA: „Błękitna parada“.
UCIECHA: „Burłak z nad Wołgi“.
PAX: „Ostatni posterunek“.
MARYSIENKA: „Antony Adverse“.
APOLLO: „Hotel Savoy“.
GRAŻYNA: „Senorita w masce“ oraz „Mleczna droga“.
KOPERNIK: „Antony Adverse.“
MUZA: „Pasteur“.
MIRAŻ: „Epizod“ i „Walc miłości“.
PALACE: „Skowronek“.
PAN: „Robin Hood z Eldorado“.
RAJ: „Małe kobietki“.
ŚWIT: „Załoga“.
STYLOWY: „Mam 19 lat“ i rewia.
TON: „Cowboy - bohater“.

—:o:—

Ś. p. Franciszek Neuhauser

Świat muzyczny polski, a specjalnie lwowski poniósł znów niepowetowaną stratę.

W dniu 11 grudnia br. zamknął oczy wybitny polski muzyk, pedagog, krytyk i świetny ongiś pianista śp. Franciszek Neuhauser, długoletni profesor zasłużonej polskiej uczelni Konserwatorium Polskiego Tow. Muzycznego. Umarł przeżywszy 75 lat znojnej pracy, poświęconej prawie w całości głęboko umiłowanej sztuce muzycznej nad której rozwojem niestrudzenie czuwał, której gorliwie strzegł przed deprawacją, wsiąkającą w muzykę polską drogą obcych nam wpływów, i którą wspierał swą wybitną muzyczną i krytyczną działalnością. Śp. Neuhauser, dziecko Lwowa, urodzony w roku 1861, we Lwowie się kształcił w gimnazjum polskim i we Lwowie kończył swe studia muzyczne pod kierunkiem dyrektora konserwatorium śp. Karola Mikulego. Zapisany na wydział medyczny Uniwersytetu w Gracu rychło przerywa te studia, by się z całym młodzieńczym zapałem poświęcić muzyce. W prywatnej szkole śp. Mikulego, obejmuje prowadzenie wyższego kursu fortepianowego, po czym od r. 1892, w charakterze świetnego akompaniatora najsłynniejszych wirtuozów odbywa wędrówki po estradach koncertowych. Między innymi w towarzystwie słynnego Fryderyka Kreislera objeżdża w roku 1893 Rosję. — W roku zaś 1895 obejmuje stanowisko profesora Konserwatorium we Lwowie i na posterunku jako profesor wyższego kursu fortepianowego a następnie jako wykładowca przedmiotów teoretycznych pozostaje niemal do końca swego pracowitego żywota. Zamianowany w roku 1929. przewodniczącym Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla egzaminów nauczycielskich z muzyki — potrafił sobie i na tym stanowisku zjednać serca nie tylko członków komisji ale i kandydatów.

Jako krytyk muzyczny przez blisko 50 lat przy pracy dziennikarskiej uchodził za najpoważniejszego sprawozdawcę, sumiennego, sprawiedliwego, życzliwego — a jednak surowego. Wykwintny styl i lekki dowcip uroz-maicał jego mnogie artykuły czasopism takich jak „Gazeta Narodowa“, „Przegląd“, „Słowo Polskie“ dawniejszy „Dziennik Lwowski“ i „Gazeta Poranna“, a ponadto inne zamiejscowe pisma.

W uznaniu zasług, położonych około rozwoju polskiej sztuki muzycznej odznaczony został śp. Neuhauser w roku 1933. „Złotym Krzyżem Zasługi“.

Z woli Bożej przed Majestat Pański powołany spoczął na lwowskim cmentarzu, obok mogił licznych swych przyjaciół-muzyków, obok śp. Mikulego, Jareckiego, Galla, Sołtysa i Niewiadomskiego. Cześć świetlanej pamięci. Jego.

W. Hausman.

25 rocznica sakry biskupiej Ks. Metropolity Sapiehy

W czwartek 17 grudnia br. minęło, jak wiadomo, dwadzieścia pięć lat od chwili, w której Metropolita krakowski Ks. Arcybiskup dr. Adam Stefan Sapieha otrzymał z rąk papieża Piusa X sakrę biskupią w Rzymie. Wczoraj w rocznicę tego dnia odprawione zostało w Katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo pontyfikalne, które celebrował Biskup-sufragan krakowski, ks. dr. St. Rospond, w obecności Ks. Metropolity Sapiehy. W stallach zasiedli członkowie Kapituły katedralnej. — Świątynię wypełnili klerycy Seminariów Archidiecezji krakowskiej, oraz liczne delegacje katolickich stowarzyszeń ze sztandarami, z prezesem Akcji Katolickiej dyr. Jędrzejowskim na czele.

Po nabożeństwie odśpiewano dziękczynne „Te Deum“ przy dźwiękach Dzwonu Zygmunta.

—oOo—

Przeciw niezdrowym apetytom
na krakowskie dzieła sztuki

Ostatnie zebranie Towarzystwa Miłośników Krakowa poświęcone zostało 90 rocznicy krwawych wypadków w Podgórzu w czasie których stracił życie znany wówczas konspirator, sekretarz Rządu Narodowego, usiłującego wywołać powstanie, Edward Dembowski. W dyskusji poruszano szereg spraw bieżących. Między innymi zebrani **dali dobitny wyraz oburzenia wobec niesłychanych dotąd w treści i formie ataków pewnych kół i części prasy stołecznej na Towarzystwo Miłośników Krakowa, Muzeum Narodowe i miasto Kraków**, wywołanych **sprawą obrazów agustiańskich.** Zebrani wyrazili nadzieję, że decyzje Ministerstwa W. R. i O. P. położą kres tym napaściom, a przez **stwierdzenie nienaruszalności stanu zabytkowego Krakowa zapobiegną niezdrowym apetytom na krakowskie dzieła sztuki, ujawnionym przez pewne czynniki w stolicy.**

Hołd Rady Miejskiej dla Uniwersytetu Jag.
Wręczenie dyplomu z hołdowniczą uchwałą Rady M. Rektorowi U. J.

W czwartek w godzinach południowych **prezydent m. dr Kaplicki** w otoczeniu wiceprezydentów **dr Klimeckiego i dr Radzyńskiego,** oraz sekretarza **mgr Małeckiego** udał się na Uniwersytet Jagielloński celem **wręczenia aktu notyfikacyjnego znanej uchwały Rady miejskiej powziętej z okazji odznaczenia U. J. orderem „Polonia Restituta“.** Przez udekorowany hall udali się przedstawiciele m. Krakowa do gabinetu Rektora, gdzie oczekiwali Magnificencja Rektor U. J. **prof. dr Szafer,** prorektor **ks. prof. dr K. Michalski,** dziekani: **prof. dr Gieszczykiewicz, prof. dr Kłodziński, prof. dr Lehr-Spławiński, prof. Spiczakow,** oraz sekretarze Uniw. **dr Ottmann i dr Reguła.** Pierwszy przemówił prez. dr Kaplicki, który podkreślił ścisłe węzły łączące Uniwersytet z miastem, po czym oddał w ręce Rektora prof. Szafera **spisany na pergaminie dokument,** z uchwałą Rady m. Dyplom ten wykonał art. graf. **Kinastowski.** U dokumentu na biało-niebieskich jedwabnych sznurkach zwisają umieszczone w pudełkach odciśnięte w czerwonym wosku **pieczęcie.** Pierwsza z nich to **najstarsza pieczęć Rady m. Krakowa z końca XIII wieku, w drugim pudełku znajduje się odcisk herbu Krakowa z szafiru w sygnecie burmistrzowskim z 1590 roku.**

Po wręczeniu przez prez. dr Kaplickiego dokumentu przemówił rektor U. J. prof. dr Szafer:

Panie Prezydencie — mówił rektor Szafer — uroczystość, w której dziś uczestniczymy jest dowodem, że Kraków, Uniwersytet i Zarząd miej. stanowią jedność. **Uniwersytet pełni nie tylko swoją misję naukową, ale wielokrotnie służył miastu pomocą, że tylko przypomnę nazwiska Dietla i Leo, którzy będąc profesorami Wszechnicy rządzili również Krakowem, jako jego prezydenci.**

Następnie rektor Szafer wyraził słowa uznania dla pracy i działalności prez. Kaplickiego, a w szczególności zainicjowanego przezeń dzieła, jakim jest budowa Muzeum Narodowego.

Właśnie obecnie chcę Panie Prezydencie — mówił rektor Szafer — oświadczyć, że **Uniwersytet Jagielloński zamierza w oparciu o to Muzeum Narodowe, stworzyć Muzeum Historyczne Nauki Polskiej.**

Tak, jak każda praca, tak i praca kulturalna nie jest łatwa i napotyka jakże często na liczne trudności i przeciwieństwa. Proszę przyjąć zapewnienie, że przy pokonywaniu tego rodzaju trudności dla utrzymania tradycji i wysokich wartości i sztuki w naszym grodzie, znajdzie Pan, Panie Prezydencie nas zawsze przy swym boku.

Następnie w sali senackiej rektor UJ. podejmował przedstawicieli miasta lampką wina.

Wicewoj. dr. Małaszyński w powiecie wadowickim

Wczoraj wicewojewoda Małaszyński, po przeprowadzeniu lustracji Starostwa wadowickiego, wziął udział w posiedzeniu Komitetu Pomocy Zimowej w Andrychowie zapoznając się dokładnie ze stanem prac oraz potrzebami pomocy w tym rejonie. Na tym posiedzeniu złożył na ręce p. Wicewojewody, inż. Czeczowiczka z Andrychowa kwotę 1.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych w powiecie wadowickim.

Groźny pożar w Rynku Gł.

W czwartek o godz. 4.40 w domu Tow. „Feniks“, na rogu Rynku i ul. św. Anny, wybuchł pożar wskutek wadliwego wstawienia rury kominowej między 2 ścianki drewniane. Rura ta była nieszczelna. Wydobywające się z niej iskry zapaliły sąsiednią ściankę, po czym ogień przedostał się nazewnątrz, obejmując dach na przestrzeni 4 m. Szybka akcja Straży Pożarnej zlikwidowała i ugasiła pożar, który przybierał groźne rozmiary. Wypadku w ludziach nie było. Wysokość szkody na razie nie ustalona.

Kronika krakowska

GRUDZIEŃ.

18. Piątek. Suchedni. Św. Wiktora.
Wschód słońca 7.41, zachód 15.24.
Długość dnia 7 godzin i 43 minut.

19. Sobota Suchedni. Św. Urbana.
Wschód słońca 7.42, zachód 15.25.
Długość dnia 7 godzin i 43 minut.

—:oOo:—

ZNOWU GOŁOLEDŹ. W czwartek rano padał w Krakowie deszcz, powodując z powodu niskiej temperatury gołoledź, której ofiarą padło kilkanaście osób. Trzech krakowian złamało ręce, dwóch obojczyki. Ofiary gołoledzi opatrzyło Pogotowie rat. Dozorcy domowi, którzy nie posypali chodników i spowodowali wypadki, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

BEZROBOTNI STARAJĄ SIĘ O DEPUTATY ŚWIĄTECZNE. Pewna część bezrobotnych, którzy mają prawo do zasiłków, ale otrzymają je dopiero po świętach, podjęła starania o przydzielenie im żywnościowych deputatów świątecznych, wydawanych bezrobotnym. W sprawie tej interweniowała delegacja bezrobotnych u p. Wojewody i prez. Kaplickiego. Przypuszczać należy, że starania bezrobotnych, uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

ILE SKRADZIONO W BANKU MIESZCZAŃSKO-LUDOWYM W KALWARII. Dokładne obliczenia szkód, wyrządzonych przez kasiarzy którzy rozpruli kasę Banku Mieszczańsko-Ludowego w Kalwarii w nocy z 9 na 10 bm. wykazały, że skradli oni 583 zł. 86 gr. w gotówce, oraz obligacje różnych pożyczek, wartości nominalnej 3.518 zł. 30 gr.

REHABILITACJA KOLEJARZA. W październiku Sąd Grodzki skazał Jana Baloga, kolejarza z Prokocimia, za rzekome pobicie niejakiego A. Franca, oraz oddanie w jego kierunku strzału rewolwerowego, na 3 miesiące aresztu. Sąd Okr. wyrok I instancji uchylił i uwolnił Baloga od winy i kary. Bronił mec. Serafiński.

REJESTR POBOROWYCH, z r. 1916, wyłożony będzie do przejrzenia w Wydziale Administracji Ogólnej (Oddział wojskowy, drzwi nr 6) Zarządu m., — w czasie od 1 do 15 stycznia.

SAMOBÓJSTWO UMYSŁOWO CHOREGO. Onegdaj w Woli Duchackiej powiesił się Br. L. mężczyzna około 50-letni który ostatnio cierpiał na chorobę umysłową. Nieszczęśliwy korzystając z chwilowego braku dozoru, udał się do piwnicy i tam odebrał sobie życie.

—oOo—

Podsłuchana rozmowa...

Do kawiarni wchodzi znany w sferach towarzyskich p. Y. z miną człowieka bardzo zdenerwowanego i niezadowolonego. Przysiadł się do stolika, zajętego przez młode małżeństwo. Wielce zdziwiony p. Y., że zastał panią wraz z małżonkiem, zadał jej wręcz pytanie: czemu przypisać, iż pani ma czas siedzieć w kawiarni, gdy moja żona zajęta jest, wobec zbliżających się świąt, doprowadzaniem mieszkania do możliwego wyglądu. Na to pani uśmiechnięta odpowiada: bo ja używam do podłóg zaprawy „Dobrolin“, która z podłóg czyni istne cuda — oto tajemnica, dlaczego mam czas obecnie siedzieć w kawiarni wraz z małżonkiem.

—:o:—

TOW. PSYCHIATRYCZNE I NEUROLOGICZNE odbędzie posiedzenie w piątek 18 bm. o godzinie 20 w sali kliniki neurologiczno-psychiatrycznej U. J. Na posiedzeniu demonstracje kilku przypadków oraz odczyt: „O możliwościach psychiatrycznych badań statystycznych i genealogicznych w Polsce“.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Piątek, 18 grudnia: „Arcyszofer Ewa“.
Sobota 19 grudnia: „Mrówki“.
Niedziela, 20 grudnia po poł.: „Krowoderskie zuchy“; — wiecz. „By rozum był przy młodości“.

ŚWIT: „Barbara Radziwiłłówna.
WANDA: „Cygańskie dziewczę“.
APOLLO: „Jej pierwsza miłość“.
SZTUKA: „Słowik Wiednia“.
UCIECHA: „Zemsta Johna Elmana“.
STELLA: „Carewicz“.
PROMIEŃ: „Tylko ty“.
ADRIA: „Piekielny wąwóz“ i „Gra o kobietę“.
BAGATELA: „Niebezpieczny flirt“, rewia. „Rosyjskie serce“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od wtorku 15 grudnia 1936 r. „Na fali wspomnień“ — Gary Cooper.

—oOo—

„OPOWIEŚĆ WIGILIJNA“ opracowana dla sceny przez W. Brumera i W. Radulskiego. Próby odbywają się codziennie pod kierunkiem reż. W. Radulskiego.

„Mr. Jonstone“ królem Anglii

Pewnego dnia jesienią 1911 roku szkoła kadetów morskich w Osborne, klasyczna uczelnia **oficerów angielskiej marynarki wojennej, obchodziła wielkie święto. Król Jerzy V osobiście zjechał na inspekcje. Król** w towarzystwie swej świty przeszedł przed wyprężonym w dwuszeregu oddziałem 15-letnich chłopców. **Przenikliwy, wzrok króla ślizga się po postaciach chłopców, z których** niejeden przejdzie w przyszłości do historii. jako admirał floty Jego Królewskiej Mości. W szeregu stoi razem z drugimi młodziutki Mr. Jonstone. Preży się przed królem. który mija go. jak minął wszystkich innych chłopców, bez najmniejszego wyróżnienia.

Nikt z obecnych. poza może jedunym dowódcą szkoły, nie wiedział. że pod nic nie mówiącym nazwiskiem ukrywa się drugi syn króla. książę Jorku, Albert Jerzy. obecny król Jerzy VI.

Książę przyjął dobrowolnie to nazwisko. aby uniknąć w szkole uprzywilejowania z tytułu swego stanowiska.

W dwa lata później w Dortmouth. gdzie kadetom stawiano już wyższe wymagania, żaden z kolegów Jonstone nie domyślał się. że przed sobą ma księcia Jorku. Jako kolega Jonstone zdobył sobie serca wszystkich. W szkole nazywano go „najlepszym kolegą“.

W wojnie światowej książę Jorku. jako członek załogi krążownika „Colingwood“. bierze w charakterze zwykłego oficera pokładowego, kierującego działem 12 cm.. udział w bitwie pod Skagerrak. największej bitwie ostatnich czasów. Pod koniec wojny widzimy go na czele eskadry lotniczej. z którą na froncie zachodnim bierze udział w licznych walkach powietrznych i wyprawach lotniczych. Po wojnie książę Albert Jerzy studiuje na uniwersytecie w Cambridge.

Obecny król Jerzy VI, według świadectwa wystawionego mu przez brata. b. króla Edwarda VIII, a obecnie księcia Windsoru. posiada gruntowne przygotowanie do trudnej roli władcy olbrzymiego imperium. władcy nominalnego. gdyż według tradycji angielskiej król panuje. ale nie rządzi. Jest więcej reprezentantem, symbolem jedności imperium. niż jego władcą. Podobnie. jak jego brat. książę Walii. późniejszy Edward VIII. **król Jerzy interesował się zagadnieniami społecznymi.** Był przez szereg lat prezesem instytucji dobroczynności publicznej. interesował się żywo zagadnieniami świata pracy, występując zawsze w obronie zasady porozumienia pomiędzy poszczególnymi klasami społecznymi. Kwestia bezpieczeństwa komunikacji. odgrywająca w Anglii ważniejszą rolę niż w innych krajach, jest drugim zagadnieniem, w którym król, jako książę Jorku daje szereg cennych wskazówek dla usunięcia istniejącego zła. **Jest on jednym ze współzałożycieli towarzystwa dla zwiększenia bezpieczeństwa komunikacji.** Zagadnienie bezpieczeństwa w dziedzinie komunikacji skierowało uwagę księcia na zagadnienie bezpieczeństwa pracy. W tej dziedzinie **książę jest autorem szeregu projektów ustaw,** które miały na celu zapobieganie nieszczęśliwym wypadkom przy pracy, zwiedza liczne zakłady przemysłowe. kopalnie. dociera wszędzie. gdzie wskutek szczególnych warunków produkcji robotnikowi zagraża niebezpieczeństwo śmierci i propaguje idee ochrony przed nieszczęśliwymi wypadkami. Król Jerzy VI. jeszcze jako książę Jorku dał się poznać również jako **wielki przyjaciel młodzieży**. W całej Anglii znane są zainicjowane przez księcia **obozy letnie młodzieży szkolnej**, zwane obozami księcia Jorku. gdzie dziatwa wszystkich stanów i klas spędza wesoło swe wywczasy letnie. Książę nieraz spędzał swe wakacje w tych obozach, służąc swemu młodszemu otoczeniu przykładem beztroski i swobody.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krościenku n/D. mający kancelarię w Krościenku n/D. ul. św. Kingi, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1936 r. o godz. 13 w Szczawnicy Wyżnej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości. należących do Dr Izaaka Lampel. składających się z biblioteki, lampy „Diamix“ i munduru, oszacowanych na łączną sumę zł. 510.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia. 7 grudnia 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Krościenku n/D.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie ul. Bonarka 18.
Sygn. V. Km. 606/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru V Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie. ul. Bonarka Nr 18. na podstawie art. 676 i 679 Kpc. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzycielki Bliny Hindy 2 imion Reifowej w Krakowie odbędzie się, **dnia 25 stycznia 1937 o godz. 10 min. 15** w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13 w sali Nr 29. II p. pierwsza sprzedaż w drodze licytacji następującej nieruchomości a mianowicie: realności lwh. 806 księgi grt. gm. kat. Borek Fałęcki objętej dłużnika Stowarzyszenia pod nazwą „Komitet Budowy Ochronki“ w Borku Fałęckim własnej. Realność ta składa się z parceli grt. stanowiącej pastwisko o obszarze 58 a. 63 m. kw. czyli 1 mórg 30 sążni kw. tudzież z budynku murowanego krytego papą, niezupełnie wykończonego z przynależnościami. wybudowanego z przeznaczeniem na cele ochronki dla dzieci.

Nieruchomość ta wpisaną jest w księdze gruntowej znajdującej się w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowaną została na kwotę 27.211 zł.

Cena wywołania wynosi kwotę 20.408 zł. 25 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2.721 zł. 10 gr.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji. w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna 13, sala Nr 29, II p. do III l. E. 314/36.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych podzień licytacji. pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 16 grudnia 1936.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

R. ALEXANDER I K. BENNET. 5

Morderstwo, którego nie było

Powieść.

— Nie. jest jeszcze czas. Ale jak pani chce. A może zejdziemy i pójdziemy nad rzekę? Deszcz przestał padać. Każę zatrzymać taksówkę na Oakley Street. Dobrze?

— Dobrze — zgodziła się Alicja. Spodziewała się, że Piotr Hewitt zechce pocałować ją w taksówce i chociaż była oburzona na Franka, nie życzyła sobie tego. To, że tak nie uczynił i że zaproponował jej spacer, uspokoiło ją zupełnie. Jakżeż głupią była. Mężczyźni. porządni mężczyzni nie myśleli tylko o wyzyskiwaniu sytuacji.

Szli wśród gęstej mgły ulicą. Na jej końcu znajdował się most, z którego widać było czarną rzekę i tysiące świateł na bulwarach. Stanęli. opierając się o wilgotny parapet. ramię przy ramieniu i spojrzeli sobie w oczy, bardzo blisko.

* * *

Było to następnego wieczoru. W pracowni Hewitta na Kings-Road płonął ogień na kominku, a przez okna spływało blade światło księżyca. Nagle zabłysła lampa elektryczna. Ktoś wsunął rękę przez drzwi i przekręcił taster. Lampa elektryczna ukryta była za szklanną maską. wisząca na ścianie. Pokój był fantastycznie umeblowany. Ciężkie jedwabne zasłony w kącie skrywały łóżko artysty. Na postumencie. przeznaczonym dla modeli widniał zbiór glinianych posągów w dziwnie nieludzkich pozycjach: mnóstwo kostiumów wisiało na ścianach. jakieś kosztowne tkaniny leżały i upięte były nad meblami. a na sztalugach, obok okna. stał obraz, przedstawiający śmiejącego się błazna. wskazującego palcem na niewidzialną jakąś osobę i śmiejącego się w twarz każdego widza. Obraz Hewitta stanowił centrum pokoju i był jakby symbolem charakteru samego malarza. Rzucał się w oczy każdego przybysza, zdawał się go śledzić. drwiąc i szydząc z każdego poruszenia.

Przez uchylone drzwi wślizgnął się do pokoju jakiś mężczyzna. Miał wygląd człowieka z wyższej sfery. który zeszedł na manowce: jego wyświechtane ubranie — sportowa bluzka, brudne flanelowe spodnie, szara koszula oficerska. nie prana od szeregu tygodni i wysokie buty — nadawały mu wygląd gentlemana z urodzenia. a przestępcy — z instynktu. Rozglądnął się po pracowni z miną pijaka. kaszlnął, pogroził pięścią śmiejącemu się błaznowi i zaczał chodzić po pokoju. Nagle przerwał milczenie szorstkim zapytaniem:

— Jest tam kto? Piotrze. czy śpisz?

Nie było odpowiedzi. odwrócił się zatem, a oczy jego zabłysły. kiedy ujrzał resztki wieczerzy na stole obok alkowy.

Oglądnął szynkę i ozór. podniósł do światła butelkę z piwem, otworzył ją, wziął szklankę i nalawszy do niej piwa, wypił. Potym oczy jego spoczęły na gramofonie. Uśmiechnął się, nakręcił aparat i w ciszy nocnej rozbrzmiewała melodia modnego foxtrotta. Bardzo uradowany, zaczął tańczyć solo, ale myśl o wieczerzy kazała mu zapomnieć o tańcu i sprowadziła go do stołu. Zaczął jeść. wymachując widelcem w takt muzyki.

Ale niedługo cieszył się samotnością. Dało się słyszeć pukanie do drzwi i majestatyczna kobieta — zapewne gospodyni Hewitta — wsunęła głowę przez drzwi. Odezwała się głosem, świadczącym o głębokim oburzeniu: — Doprawdy, Mr. Hewitt! O tak późnej godzinie... — Potem. spostrzegłszy nagle. że nie miała do czynienia z Hewittem. zawołała. niezadowolona: — Och! Mr. Tracy...!

Tracy ukłonił się. — Droga Mrs. Humphries!

— Powinnam się była domyślić. Och! Ta maszyna...! — Podeszła do gramofonu, zatrzymała ją i zwróciła się do Tracyego, dygocąc z gniewu. — Jak pan śmie przychodzić tu... i budzić wszystkich w ten sposób? — zapytała.

Tracy rzekł z rozbrajającą naiwnością: — Pani już spała?

— Ten pan na górze spał — odpowiedziała z godnością.

— Ach! — rzekł Tracy filozoficznie. — I obudził się. Szkoda!

— Czego pan tu szuka?

Tracy, z ustami pełnymi szynki i ozoru, odpowiedział łagodnym tonem: — Czegoś do zjedzenia.

— Tak. — Kolacji Mr. Hewitta! Widzę. że nie wiele z niej pozostało. Wczoraj mówił mi, żebym nie wpuszczała pana do jego pokoju.

— Ale przyszedłem — odpowiedział Tracy, jakby od niechcenia.

— Być może, odpowiedziała z przekąsem — ale teraz pan wyjdzie. Nie chcę tracić porządnego lokatora przez takie ladaco, jak pan.

— Muszę się widzieć z Piotrem Hewittem — rzekł Tracy z uporem pijaka.

— A więc zobaczy się pan z nim na ulicy... To najodpowiedniejsze miejsce dla pana. — Chwyciła go za rękę rozgniewana. widząc, że zabiera się znów do jedzenia.

— Niech mnie pani nie wyrzuca — skarżył się płaczliwym tonem. — Nie skończyłem jeszcze mojej kolacji.

Mrs. Humphries zawołała. zrozpaczona: — To nie pańska kolacja!

— W pewnej mierze moja... teraz — rzekł Tracy z powagą i dodał: — A więc chce mnie pani wyrzucić na ulice?

(Ciąg dalszy nastąpi),

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej	70 gr.
Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.